Nr. 84. Piątek, 15 Kwietnia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.: za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 marca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Klemensa Kostheima na prezesa Rady powiatowej w Nisku.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego praktykantów sądowych Józefa Kazimierza Dukieta i Emila Zygmunta Wonscha.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 kwietnia.

Wypadki w Azyi wschodniej i zatarg hiszpańsko-amerykański odwróciły w ostatnich czasach uwagę od kwestyi, która niedawno jeszcze utrzymywała w gorączkowym nastroju Europę i poruszała całą dyplomacyę. Mamy tu na myśli kwestyę kreteńską i złączoną z nią ściśle sprawę mianowania wielkorządcy dla Krety. O ile wszakże można wnioskować z inspirowanych doniesień z Petersburga, kwestya ta wejdzie znowu niebawem na porządek dzienny. W tamtejszych kołach decydujących panuje przekonanie, iż przez to, że Niemcy i Austro-Węgry wycofały się z wyspy, nie zostało bynajmniej ukróconem prawo innych mocarstw do uporządkowania kwestyi kreteńskiej, przyczem jednak koła te zastrzegają się z góry jakoby istniał zamiar przeprowadzenia w razie potrzeby środkami gwałtownymi kandydatury ks. Jerzego greckiego. Pod tym względem mocarstwa, tej kandydaturze przychylne, muszą się ograniczyć na tem, aby postarać się o pozyskanie tych mocarstw, które na nią się nie zgadzają. Gdy jednak nie można się spodziewać rychłego załatwienia tej osobistej kwestyi, nasuwa się życzenie aby tymczasem bez poprzedniego ustanowienia generalnego gubernatora utorowano przywrócenie normalnych stosunków na wyspie.

Z tego stanowiska poruszono w dyplomatycznych kołach rossyjskich plan, którego przyjęcie ze strony mocarstw, stojących w tej kwestyi po stronie Rossyi, zdaje się być pewnem. Według owego projektu admirałowie, którzy dowodzą na wodach kreteńskich eskadrami Rossyi, Francyi, Anglii i Włoch, mają otrzymać specyalne pełnomocnictwa dla porozumienia z najwybitniejszymi członkami kreteńskiego zgromadzenia narodowego co do wprowadzenia wspólnego zarządu wyspy w myśl wypracowanych przez ambasadorów w Konstantynopolu a przez mocarstwa aprobowanych zasad autonomii. W ten sposób ludność kreteńska pod wpływem swoich naturalnych przywódców i wojskowych reprezentantów mocarstw, które przyjęły odpowiedzialność za uregulowanie stosunków i przywrócenie porządku przyzwyczaiłaby się powoli do nowego rządu, zadaniem zaś nowego gubernatora byłoby trwałe tego rządu umocnienie.

W kołach petersburskich, które ten projekt popierają nie przeoczają tej okoliczności, iż bardzo trudno, a może nawet niepodobna byłoby wprowadzić normalne stosunki na Krecie, gdyby na ten cel nie rozporządzało się pewnymi środkami materyalnymi. — Zrealizowanie tedy niniejszego projektu wymaga, aby kreteńskiemu rządowi na pokrycie najważniejszych wydatków połączonych z organizacyą autonomiczną zarządu umożliwionem było zaciągnięcie pożyczki. — Wobec tego, iż pożyczka ta nie byłaby zbyt wysoką, sądzą w Petersburgu, iż mocarstwa powołane do tej całej akcyi, skoro się na projekt zgodzą, nie odmówią objęcia wspólnej gwarancyi za tę pożyczkę. Jak się zdaje, plan ten przybierze niebawem konkretną formę, a pierwsze kroki rossyjskiej dyplomacyi w tym kierunku, nastąpią zapewne już w najbliższym czasie.

Równocześnie z powyższą enuncyacyą pochodzącą z dyplomatycznych kół rossyjskich ukazała się we *Frankf. Ztg.* wiadomość, że w sprawie kreteńskiej odbyła się rada gabinetowa pod przewodnictwem sułtana, na której uchwalono notę zredagowaną w tonie dość szorstkim. W nocie tej doręczonej ambasadorom mocarstw domaga się W. Porta rychłego urządzenia autonomii na Krecie, rękojmi dla bezpieczeństwa tamtejszych muzułmanów, jak niemniej wystarczającego zabezpieczenia nietykalności Turcyi. Nota kończy się zapewnieniem, że sułtan nigdy nie zgodzi się na zatwierdzenie obcego poddanego, jako gubernatora Krety.

Z Warszawy.

(Sprawa ks. biskupa Symona. — Komitet dla zbierania dalszych składek na Politechnikę. — Powiększenie w Warszawie liczby szkół elementarnych. — Sprawa funduszów na urządzenie w Królestwie bibliotek ludowych. — Bezrolni w Królestwie).

Z Warszawy piszą do *Czasu*: Według wiadomości, jakie tu otrzymano z Rzymu. sprawa ks. biskupa Symona prawdopodobnie rychło ostatecznie zostanie rozstrzygniętą. Wiadomo, iż rząd rossyjski Ojcu św. pozostawił decyzyę o tem, o ile znane rozporządzenie ks. Symona co do języka w nabożeństwie dodatkowem w kościołach archidyecezyi mohylewskiej zgadza się z ugodą, zawartą w roku zeszłym pomiędzy Kuryą rzymską a rządem rossyjskim. P. Czarykow, poseł rossyjski, wręczył kardynałowi Rampolli memoryał rządu rossyjskiego, zawierający jego pogląd na całą sprawę. Do memoryału dołączono pismo ks. Symona do ministra spraw wewnętrznych, w którem ks. Symon rozporządzenie swoje uzasadnia. Ojciec św. całą tę sprawę oddał do rozpatrzenia Kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, która to Kongregacya w marcu opinię swoją zdała, w ostatnich zaś dniach marca,

---

28

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Z przestrachem spojrzała ochmistrzyni na panią.

— Co Wasza Szlachetność zamierza? — rzekła. — Moralność nakazuje witać opiekuna na progu pałacu.

Nie otrzymawszy od pani żadnej odpowiedzi, wybiegła Bertwina na dziedziniec.

Tu panował ruch niezwykły. Z domków wychodzili tłumnie uzbrojeni pachołkowie, rycerze kładli na siebie białe pasy, służba zbiła się w kupki, gawędząc półgłosem.

Coby to było? Czy załoga rusza na wyprawę?

Zamiast jednak spieszyć do stajen, utworzyli pachołkowie na rozkaz burgrabiego długi szpaler, sięgający do bramy.

Na końcu tego szpaleru ukazał się starzec w niebieskiej sukni i w płaszczu takiej samej barwy. Siedział na gniadym ogierze, który wyrzucał łbem, gryząc niecierpliwie wędzidło.

— A wy dokąd się wybieracie bez mojej wiedzy? — zawołał głosem potężnym, ujrzawszy załogę pod bronią.

— Dlaczego nie odpowiadacie, łajdaki! krzyknął, gdy się nikt nie odezwał.

Chciał najechać koniem najbliższego pachołka, lecz ogier, uderzony kopią po żebrach, rzucił się tak gwałtownie w tył, że byłby go wysadził z siodła, gdyby się nie był uchwycił grzywy.

Szybko dobył miecza.

— Zachowujcie się przystojnie, Wernerze z Grimmingen — zawołał teraz burgrabia — jeśli wam stare kości miłe.

— Co to wszystko znaczy? — ryknął starzec.

— Zaraz się dowiecie, a tymczasem schowajcie miecz do pochwy, bo nasza pani nie lubi zwady na dziedzińcu.

Na schodach pałacu ukazał się podkomorzy i oznajmił głosem podniesionym:

— Wolna pani z Hohenau wzywa pana Wernera przed swoje oblicze.

Stary rycerz zatoczył dokoła wzrokiem zdumionym. Nie rozumiał, co się stało na zamku, który słuchał jeszcze wczoraj jego rozkazów. Widać było, że dobywa całej woli, by zapanować nad gniewem. Żyły na czole nabiegły mu krwią, oczy skrzyły się, jak ślepie dzikiego zwierzęcia, wargi drżały.

Był on podobny do syna wzrostem i atletyczną budową ciała. Mimo lat sędziwych, trzymał się krzepko na koniu i zsiadł bez pomocy z siodła. Długie lata poorały jego twarz zmarszczkami, ale ruchy miał jeszcze młode, sprężyste.

— Gdzie wasza pani? — zapytał głosem chrapliwym, w którym gotowała się wściekłość tłumiona.

— Nasza pani czeka na was w sali rycerskiej — odpowiedział podkomorzy.

— W rycerskiej?

Coraz większe zdumienie malowało się w oczach pana Wernera, sala bowiem rycerska służyła tylko do obchodów uroczystych lub aktów znaczenia urzędowego.

W głębi czworobocznej sali, której ściany zdobiły różnobarwne tarcze, zbroje i sztandary, spoczywała Judyta na krześle, ustawionem na podwyższeniu, zasłanem czerwonem suknem. Otaczał ją cały dwór hohenauski. Na nizkich zydlach siedzieli z obu stron pani: podkomorzy, stolnik, podczaszy i kapelan. Rycerze i wolni kmiecie utworzyli przed nią półkole.

— Co to znaczy, Judyto? — zawołał pan Werner z Grimmingen, wbiegając gwałtownym krokiem — dlacze....

Głos utkwił mu w gardle, bo oczy jego spotkały się ze wzrokiem tak chłodnym, iż byłby nawet gorącą miłość zmroził.

— Wernerze z Grimmingen — odezwała się Judyta ze spokojem monarchy, przemawiającego z tronu — czas, abyś sobie przypomniał, że wassalowie składają w rzeszy niemieckiej hołd swoim dobrodziejom.

Słowa te zrobiły piorunujące wrażenie nietylko na rycerzu, lecz także na otoczeniu Judyty, nie wszyscy bowiem wiedzieli, jaki stosunek łączył zamek Grimmingen z panami z Hohenau.

Twarz starca pokryła trupia bladość; nogi zadrżały pod nim.

— To kłam.... stwo.... — wykrztusił z trudem.

Judyta podniosła do góry pargamin, przy którym wisiała duża, czerwona pieczęć.

— Niewdzięczny sługo! — mówiła Judyta z tym samym ciągle wzgardliwym spokojem. — Za dar wolności, za pas rycerski płacisz kłamstwem. Gdyby nie łaska mojego dziada, nosiłbyś dotąd na ręku pierścień poddanego.

Z wściekłością, jakby go chciał pożreć, wpatrywał się rycerz w dokument.

— To było dawno.... bardzo dawno.... — mówił, chwytając się za gardło.

Dusiło go upokorzenie wobec dworu Judyty.

— Jeszcze dawniejsze wiarołomstwa karze król szubienicą.

Na wspomnienie króla rzucił rycerz z podełba spojrzenie ściganego wilka.

A Judyta ciągnęła dalej:

— I ty. niewierny wasalu, ośmieliłeś się krępować wolę swojej pani, ty, synu moich poddanych, usiłowałeś we mnie wmówić, iż łączą cię ze mną węzły krwi, ty, podły kłamco, złodzieju, rozbijający po drogach, znieważałeś mnie pieszczotami opiekuna? Gdyby nie twoje siwe włosy, kazałabym cię wychłostać.

Wszystka krew buchnęła na twarz starca. Jego żyły na szyi i na czole napęczniały tak, iż zdawało się, że pękną.

— Przekleństwo! — warknął, rozrywając suknię na piersiach — do rycerza mówicie....

— Do zdradzieckiego wasala mówię — zawołała Judyta, podnosząc się z krzesła. — Na kolana!

Stała wyprostowana, groźna, z ręką wyciągniętą, z błyskawicami gniewu w błyszczących oczach.

Rycerz rzucił się ku drzwiom, lecz miecz burgrabiego zagrodził mu drogę.

— Na kolana! — zahuczało w sali — złóżcie hołd swojej pani!

Dziesięć silnych pięści schwyciło go za kark, zawlokło przed Judytę i cisnęło pod stopnie krzesła.

— Wasza Szlachetność.... — jęknął rycerz, pochylając się nad ręką, którą mu Judyta podała. — Nie c ciałem was znieważyć....

— Nasza święta wiara i cnota rycerska nakazują słabszym przebaczać — mówiła Judyta głosem łagodniejszym. — Jeźli będziesz odtąd wiernym wasalem państwa hohenauskiego, przywrócę cię do łaski i przyjmę od ciebie chętnie radę życzliwą. W razie jednak, gdybyś mi chciał dalej narzucać swoją opiekę, przywołam na pomoc hrabiego-palatyna. Możesz odejść! Pokój z tobą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

to jest po 20 tegoż miesiąca kardynał Rampolla opinię Kuryi rzymskiej zakomunikował p. Czarykowowi.

Opinia ta trzymana jest w ścisłej tajemnicy, ale zdaje się, że ks. biskup Symon nie obejmie biskupstwa płockiego, na które już był desygnowany i że w jego miejsce inna osobistość na tę posadę będzie powołaną.

Zaraz po powrocie ks. Imeretyńskiego z Petersburga ma nastąpić utworzenie komitetu, który zajmie się przedewszystkiem zebraniem jeszcze 400.000 rubli, potrzebnych na budowle, przeznaczone dla politechniki; rząd ma płacić corocznie 250.000 rubli na utrzymanie politechniki, a wykłady mają się już rozpocząć podczas bieżącej jesieni, choćby w lokalu najętym. Że potrzebne 400.000 rubli zbiorą się w przeciągu miesiąca, o tem nie ma wątpliwości; nie liczą wprawdzie na tych, którzy, rzekomo z zasady, usunęli się od składki na fundacyę carską, dopóki jej cel nie był określony, a niektórzy tendencyjnie rozgłaszali, że fundusz zebrany zostanie użyty na budowę cerkwi. Ale znajdzie się wielu niezawodnie takich, których udział ks. Imeretyńskiego w urzędowym komitecie i charakter komitetu tego nawet do większych datków spowoduje, nie mówiąc o tych, którzy zawsze i wszędzie do wszystkiego należą, składek na cele publiczne nie skąpią, i tu pewnie jeszcze w składce nowy wezmą udział. Liczą też na Łódź i innych wielkich fabrykantów, którzy w składce na fundacyę im. Mikołaja II dotychczas bardzo mały wzięli udział. — A warto zaznaczyć, że byli pomiędzy nimi tacy, a przynajmniej jeden taki Niemiec, który przed złożeniem składki na fundacyę carską radził się Apuchtina, co ma dać, Apuchtin zaś doradził mu składkę stosunkowo bardzo niską.

Tylekroć razy poruszana sprawa powiększenia listy szkół miejskich początkowych w Warszawie weszła wreszcie na pomyślną drogę.

Oto magistrat zawiadamia, iż od nowego roku szkolnego ma być otwartych 27 nowych szkół początkowych, a mianowicie: jedna dwuklasowa, 22 jednoklasowe w Warszawie i 4 na Pradze. W ten sposób znajdzie częściowe załatwienie jedna z najpilniejszych spraw, gdyż dotąd brak dostatecznej ilości takich szkół tamował przystęp do nich ogromnej masie dzieci rzemieślników, robotników i wogóle ludzi mniej zamożnych.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż sprawę funduszów na urządzenie bibliotek ludowych w Królestwie połączono ze sprawą kuratoryów trzeźwości, mianowicie: fundusze, potrzebne na biblioteki, będą czerpane przez 2—3 lata z kredytu, wyznaczonego przez skarb państwa na kuratorya. Wniosek ministerstwa skarbu w przedmiocie tego kredytu na r. b. już rozstrzygnięto w połączonych departamentach praw i ekonomii państwowej w radzie państwa.

Warsz. Dniewnik rozpoczął druk artykułów p. t. „Bezrolni włościanie w guberniach Królestwa Polskiego“, osnutych na podstawie XIV rocznika prac warszawskiego komitetu statystycznego. Według wiadomości komitetu, pochodzących z 1891 r., ogólna liczba włościan bezrolnych w guberniach kraju naszego wynosi 191.271 rodzin, składających się z 812.280 dusz i 37.038 osób nie mieszkających przy rodzinach, czyli razem z 849.318 osób płci obojej. Stosunek procentowy tych włościan, według poszczególnych gubernij, przedstawia się jak następuje: gub. warszawska 21·0, płocka 19·3, kaliska 18·9, suwalska 13·5, lubelska 11·5, siedlecka 10·6, piotrkowska 9·8, kielecka 7·9, łomżyńska 7·8, radomska 7·7. W podziale na powiaty różnice procentowe są znacznie większe; tak n. p. w pow. kutnowskim procent bezrolnych wynosi 33·0, w mazowieckim tylko 3·5.

Hiszpania i Ameryka północna.

Decyzya w kwestyi: pokój czy wojna, między Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej a Hiszpanią, — ciągle jeszcze pozostaje w zawieszeniu. Komisye senatu i Izby reprezentantów waszyngtońskiego kongresu uchwaliły już wprawdzie rezolucye, tyczące się orędzia Mac Kinleya, i to rezolucye o charakterze wojowniczym, a mniejszości tych komisyj posunęły się nawet jeszcze dalej i zażądały uznania powstańców kubańskich za stronę prowadzącą wojnę oraz interwencyi Stanów Zjednoczonych, popartej całą ich siłą zbrojną: to jednak na pełnych posiedzeniach obu Izb kongresu kwestya ta nie przyszła wczoraj i nie przyjdzie jeszcze dzisiaj pod dyskusyę, a konserwatywni senatorowie starają się zapobiedz gorączkowemu postępowaniu i doradzają usilnie chwilową zwłokę. W ogóle jednak wiadomości z Ameryki o panującem tam usposobieniu i o widokach pokoju, są ciągle nader niepewne i sprzeczne.

Tak n. p. z Waszyngtonu donoszą, że Mac-Kinley wyrazić miał onegdaj pewną nadzieję utrzymania pokoju. Już przed przedłożeniem orędzia miał on rzekomo pewność, że większość kongresu postąpi w myśl jego zamiarów. Republikańska większość skupia się około niego, a nawet senatorowie Stanów południowych, najwięksi dotychczas wojny zwolennicy, zaczynają już się cofać.

Natomiast głosy wczorajszych pism amerykańskich wcale nie brzmią uspokajająco, i nie wróżą nic dobrego. Jeden z dzienników pisze: Prezydent Mac Kinley zwalając całą odpowiedzialność za rozwikłanie zatargu między Hiszpanią a Stanami na kongres tem samem zrzekł się kierownictwa spraw państwowych.

Najbardziej za wojną agituje przybyły z Hawanny generalny konsul Lee. Od portu aż do Waszyngtonu ludność na każdej stacyi urządzała mu owacye i słuchała jego mów podburzających do wojny. Konsul Lee obwinia Hiszpanię nietylko o wysadzenie w powietrze okrętu „Maine“, ale nadto o taki sam zamiar wobec okrętu „Mont-Gomery“ który uratowany został tylko dzięki przytomności umysłu nurka, gdyż on to w czas przeciął drut miny podmorskiej. W obec interwiewujących go dziennikarzy oświadczył Lee, że orędzie Mac Kinleya nie jest zadowalniającem i wyraził nadzieję, iż kongres wkrótce postawi Hiszpanii do wyboru: „albo opuścić Kubę, albo wypowiedzieć wojnę“.

Według depesz, na wczorajszem posiedzeniu senatu waszyngtońskiego senator Davis przedłożył sprawozdanie większości komisyi dla spraw zagranicznych. Sprawozdanie to opiewa: Zważywszy, że położenie na Kubie, które trwa już od lat przeszło trzech i które doprowadziło do zniszczenia statku „Maine“, nie może być dłużej ścierpianem, uchwala kongres Unii Stanów Ameryki północnej, że ludność Kuby jest z mocy prawa wolną i niepodległą. Obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest tego się domagać a rząd Stanów Zjednoczonych wzywa rząd hiszpański, aby wyrzekł się swych praw i panowania na Kubie i wycofał swe wojska z wyspy. Prezydent Stanów Zjednoczonych zostaje upoważniony użyć w razie potrzeby, wszystkich sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, dopóki uchwalone rezolucye nie zostaną przeprowadzone.

Sprawozdanie mniejszości komisyi senatu, brzmi tak samo, jak sprawozdanie większości komisyi, tylko nadto domaga się uznania dzisiejszego rządu powstańców na Kubie za rząd legalny.

Sprawozdanie większości komisyi izby reprezentantów ma tę samą myśl przewodnią, co sprawozdanie większości komisyi senatu. Sprawozdanie mniejszości komisyi Izby reprezentantów domaga się nadto uznania niezawisłości rzeczypospolitej kubańskiej, którą należy poprzeć za pomocą siły zbrojnej lądowej i morskiej Stanów Zjednoczonych.

Jak już wspomnieliśmy senat nie powziął wczoraj w sprawie tej żadnej uchwały. Konserwatywni członkowie obu Izb odradzają zbyt pospieszne uchwalenie tych rezolucyi, gdyż sądzą, że wojna w razie uchwalenia przytoczonych rezolucyj, będzie nieuniknioną, jeśli Hiszpania zupełnie nie zrzeknie się praw swych do Kuby.

Co się tyczy usposobienia w Hiszpanii, depesze donoszą, że orędzie Mac Kinleya w madryckich kołach rządowych zrobiło bardzo złe wrażenie. Koła te sądzą, iż nie można pominąć milczeniem zdania Mac Kinleya o prawie Stanów Zjednoczonych interweniowania na Kubie a to tem mniej, że prawo międzynarodowe nie pozwala na mieszanie się obcego państwa do spraw wewnętrznych jakiegoś kraju. Hiszpania już doszła do ostatecznej granicy ustępstw i dalej ani na krok ustąpić nie może. Na czyny ze strony Stanów Zjednoczonych Hiszpania odpowie czynami. Na groźbę o interwencyi czy to przyjacielskiej, czy zbrojnej, musi Hiszpania odpowiedzieć poczynieniem wszelkich przygotowań do obrony swych interesów i swego prawa. Królowej-regentce ma być niezwłocznie przedłożony do podpisu dekret w sprawie subskrypcyi narodowej na pomnożenie floty.

Cała prasa hiszpańska bez względu na jej kierunek, z uznaniem wyraża się o powyższych oświadczeniach rządu. W ogóle depesze z Madrytu świadczą o nadzwyczajnem wzburzeniu umysłów wśród ludności, objawiającem się żywo w prasie. Madrycka *Correspondencion Militare* pisze: „Tylko żołnierz może obecnie rozstrzygnąć kwestyę, od której zależy honor Hiszpanii. Dosyć not wymieniono; armaty powinny zacząć mówić.“

Dzienniki madryckie zapewniają także, że amerykański konsul generalny Lee przed opuszczeniem Hawany wystosował takie pismo do przywódców powstańczych na Kubie: „Nie ustępujcie. Wkrótce wyląduje na wybrzeżach Kuby wojsko amerykańskie i da wam niezależność“. W Madrycie powszechnem ma być wrażenie, że wojny nie da się uniknąć.

Londyńskie dzienniki wyrażają opinię, iż orędzie Mac Kinleya, jakkolwiek zaznacza osobiste jego dążności pokojowe, musi spowodować wojnę. *Times* dodaje zresztą, że ostateczne rozstrzygnięcie zależy od kongresu.

Firma londyńska H. E. Moss zakupiła od kompanii okrętowej hambursko-amerykańskiej dwa potężne parowce oceanowe „Normannia“ i „Columbia“. Jak się pokazuje, nabyte zostały dla kompanii hiszpańskiej w Barcelonie, a ewentualnie dla rządu hiszpańskiego.

Köln. Ztg. dowiaduje się z Bremy, że tamtejsze firmy eksportowe otrzymały z Nowego Jorku wiadomości bardzo niekorzystne. Amerykańskie okręty handlowe zaprzestały już żeglugi do Hawanny, do Meksyku zaś płyną pod ochroną obcej flagi.

Do tego samego dziennika donoszą z Berna szwajcarskiego: Na posiedzeniu rady narodowej uczynił Joos wniosek, aby radzie związkowej polecono zbadać, czy Szwajcarya nie powinna ofiarować swego pośrednictwa w zatargu hiszpańsko-amerykańskim.

Local Anzeiger znowu zapewnia, iż przedstawiciele mocarstw w Waszyngtonie zamierzają przedłożyć rządowi amerykańskiemu nową notę zbiorową. Termin przedłożenia noty zależy od tego, kiedy zostanie doręczony Mac Kinleyowi memoryał hiszpański, zawierający odpowiedź na orędzie Mac Kinleya i rezolucyę kongresu. Celem zamierzonej noty zbiorowej będzie polecenie memoryału hiszpańskiego życzliwości Mac Kinleya.

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, organ watykański *Osservatore Romano* ogłosił dokumenty, dotyczące interwencyi papieskiej. — Pierwszym dokumentem jest nota, w której Ojciec św. proponuje Hiszpanii interwencyę, dalej idzie nota rządu hiszpańskiego do ambasadora Hiszpanii przy Watykanie z doniesieniem, że Hiszpania, powolna życzeniom Papieża, poleca generałowi Blanco, aby wstrzymał kroki nieprzyjacielskie, celem ułatwienia pokojowych rokowań. Nota kończy się zawiadomieniem, że reprezentanci sześciu mocarstw przyłączyli się do interwencyi papieskiej. Dalej ogłasza *Osservatore Romano* telegram, w którym Najj. Cesarz Franciszek Józef winszuje Papieżowi skuteczności interwencyi i wyraża nadzieję, że przy pomocy Boskiej uda się uratować pokój. W końcu obok tych dokumentów, ogłasza ten sam dziennik bezimienną depeszę z Waszyngtonu tej treści: Zawieszenie broni wywarło znakomite wrażenie. Nie wątpią obecnie, że pokój będzie otrzymany. W kongresie odbędą się wojownicze rozprawy, ale bez skutku. Naród amerykański z wdzięcznością uznaje wpływ Papieża w ogłoszeniu zawieszenia broni.

---

5)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(*„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet*).

II.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tych grzeczności pan de Frangy nie podobał się Janowi; od razu nie czuł sympatyi do tej osobistości, w której upor i próżność przeważały.

Pan de Frangy tymczasem, wcale nie domyślając się wrażenia, jakie obudził, w tej chwili wszedł na ulubiony swój temat i zaczął rozpowiadać Janowi o swoich projektach, które według niego miały sprowadzić na całą okolicę niebywały rozwój.

— Czy pan sądzi, wtrącił Jan uwagę, że ludność okoliczna rzeczywiście czuła by się uszczęśliwiona, gdyby te miejscowości zalały tłumy obcych?

Oczy pana de Frangy, mętne dotychczas, zapaliły się błyskiem irytacyi, gdyż opozycyi nie znosił.

Naturalnie, że byliby uszczęśliwieni! przecież to nie ulega wątpliwości!... I zaczął rozwijać przed Janem obrazy kolei elektrycznych, will nad brzegami jeziora, hotelu z telegrafem, światłem elektrycznem i t. d. na co Jan odpowiedział, że plany podobne dreszczem go przejmują, bo wszystko to wpłynie na zmianę ślicznych i harmonijnych dotychczasowych widoków, zatraci urok tych miejscowości....

Pan de Frangy coraz bardziej stawał się zirytowany, oczy jego błyskawice rzucały. Tonem kwaśnym, hamując się jeszcze, zarzucił Janowi, że daje się powodować błahostkom a zapomina, że jest to sposób podniesienia dobrobytu tych okolic. Jan jednak, broniąc rodzinnych swoich stron od zmiany, która według jego zdania tylko zaszkodzić im mogła, nie dawał się przekonać i ciągle ośmielał się wyrażać swoje wątpliwości w dobre powodzenie zamiarów pana de Frangy.

Tego już było nadto!. Pan de Frangy w ogóle nie znosił, gdy mu się kto sprzeciwiał, ale opozycya wychodząca z ust tak młodego człowieka przechyliła szalę jego cierpliwości. Powstał z miną wyniosłą i obrażoną i rzekł:

— Przepraszam pana! zdawało mi się, że rozmawiam z człowiekiem znającym się na sprawach, a tymczasem mam do czynienia z marzycielem.... Nie możemy się zrozumieć.... sługa pański!

Przeszedł przez salon porywczym krokiem, stanął przed panią Serraval, przeprosił, że musi odejść w ważnym interesie i wyszedł z salonu, nie patrząc w stronę młodzieńca.

Można sobie wyobrazić, jak miłe wrażenie wywarło na obecnych owo nagłe odejście pana domu. Pani Serraval przyzwyczajona już była do wybryków pana Frangy, ale Jan nie mógł ukryć swojego zadziwienia. Simona poczerwieniała i miała łzy w oczach. Pierwsza jednak przerwała długo panujące milczenie i zwracając się do Jana prosiła go, żeby nie miał żalu do jej ojca.... jest cierpiący i nie umie panować nad swoimi nerwami! Spojrzenie jej oczu i ton głosu błagalny tak przejęły młodzieńca, że gotów był zapomnieć o tem, co zaszło między nim a panem de Frangy i on kolejno wymawiać się zaczął, że nie powinien był tak stanowczo oponować zdaniu człowieka, który prawie dwa razy starszym był od niego; kończąc, dał znak matce, która wstała chcąc odejść, ale panna de Frangy zarzuciła pani Serraval obie ręce na szyję, prosząc ją, żeby jeszcze została, bo w innym razie będzie myślała, że ona żal ma do niej.... I pragnąc puścić całą sprawę w niepamięć, ofiarowała się, że coś im zaspiewa....

Przystąpiła do fortepianu i przyklękając jednem kolanem na taburecie zaczęła przeglądać nuty. Promienie słońca, przedzierające się przez gęstwinę liści figowego drzewa, rosnącego za oknem, oświecały postać młodej dziewczyny jakby mgłą bladozłotą; Jan zachwycał się smukłymi kształtami i dziewiczym wdziękiem Simony, która wybrała sobie nareszcie nuty i siadając przy fortepianie, spiewać zaczęła starą baladę z XVIII. wieku.

Pieszczotliwy i melodyjny spiew Simony unosił się w górę jak spiew ptaka, pełen uczucia, wymowny, wyraźny i umiejętny. Czuć było w tym głosie melancholijne pragnienia marzeń i uczuć niedoznanych jeszcze.

Jan Serraval czuł się owładnięty czarem tego spiewu, jak rycerz z bajki daje się owładnąć i oczarować głosem syreny. Był tak wzruszony i zachwycony, że gdy panna de Frangy skończyła, zapomniał, że trzeba chwalić.... ale rysy jego wyrażały tak żywe i pełne zachwytu zadowolenie, że młoda dziewczyna nie mogła ani na chwilę wątpić o wrażeniu, jakie uczyniła.

— Dziękuję pani — szepnął nareszcie.

Za to pani Serraval podziękowała jej serdecznie za przyjemność, którą im uczyniła. Nie chcąc jej dłużej czasu zabierać, pożegnała ją, prosząc, żeby kiedy do niej przyszła.

— Pozwoli pani, że odprowadzę państwa do końca alei — rzekła Simona, biorąc na głowę słomiany kapelusz, leżący na stole.

Zeszli razem ze schodów mchem i zielskiem pokrytych; Jan zatrzymał się koło przymurka, dzielącego sad od ogrodu, który cały pokryty był nadzwyczaj bujnie wyrośniętem kapryfolium.

— Co za obfitość kwiatów — zawołał — i co za zapach!

Simona bardzo zadowolona, potwierdziła słowa młodego człowieka. Była bardzo dumna ze swego kapryfolium i zdawało jej się, że nigdzie tak pięknie nie pachnie, jak tutaj.... Pragnąc, żeby Jan to osądził, zerwała jedną gałązkę i podała mu ją.

Rozłączyli się w pobliżu drzewa z Judei.

Gdy pani Serraval znalazła się sama z synem, szli przez chwilę w milczeniu, a potem matka zapytała, jak Jan znalazł Simonę?

— Przecudowna — odrzekł — to prawdziwa młoda dziewczyna w całem znaczeniu tego wyrazu.

Idąc, wąchał kapryfolium i woń ta przywodziła mu na myśl uroczą i pociągającą postać panny de Frangy, pochyloną nad przymurkiem, gdy zrywała kwiaty i śliczne jej spojrzenie, gdy mu te kwiaty ofiarowywała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 14 kwietnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

14 Kwietnia.

Rok 1849. Najj. Pan raczył najłaskawiej mianować c. k. Namiestnika król. Galicyi i Lodomeryi Agenora hr. Gołuchowskiego w uznaniu jego wielce zasłużonej działalności, c. k. rzeczywistym tajnym radcą.

Rok 1875. Z Zadaru udaje się Najj. Pan do Benkowac, a ztąd do Obbravazza. Po wspaniałych przyjęciach, w dalszej podróży przybywa Najj. Pan końmi do Carinu, gdzie połowem ostryg trudniący się mieszkańcy wobec Najj. Monarchy z głębi morza świeżo wydobyte ostrygi w ofierze mu składają. Z Carinu pojechał Najj. Pan do Śmilu.

Rok 1884. Najd. Cesarzewicz Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf udaje się wraz z Małżonką Swą Arcyksiężną Stefanią w wielką podróż na Wschód.

Rok 1896. Nad bramą cesarskiego Burgu w Wiednin powiewa obok chorągwi Domu Habsburgów, sztandar cesarza niemieckiego: cesarstwo z następcą tronu oraz książę Eitel Fryderyk, bawią w Wiedniu jako goście Najj. Pana. Przybyłych rano powitał Najj. Pan i bawiący w Wiedniu Arcyksiążęta i Arcyksiężne na wspaniale przystrojonym dworcu kolei Południowej. Popołudniu przyjmował cesarz Wilhelm hr. Badeniego na osobnem posłuchaniu.

Jego ces. i król. Mość raczył Najwyższem Postanowieniem nadać najmiłościwiej przełożonemu gminy w Krowodrzy, Adamowi Zbroi, w uznaniu jego wieloletniej pożytecznej działalności, srebrny Krzyż zasługi z koroną. Rodzina Zbrojów znaną już była pod Krakowem za czasów Kazimierza Wielkiego.

— **Na cześć JE. P. Namiestnika** hr. Pinińskiego, odbędzie się w niedzielę o godzinie pół do 8 obiad w Kasynie narodowem.

— **Z c. i k. armii.** Rozkazem do armii podpułkownik Szymon Ribitsch, przykomenderowany do sztabu inżynieryi; dyrektor budown. wojskowy w Innsbrucku, przeniesiony został w tym samym charakterze do Krakowa.

Podpułkownik Oskar Pabst, komendant 2 pułku art. fort., mianowany komendantem 6 p. art. fort.

Przeniesieni w stan spoczynku: podpułk. Alfred Barleon 10 p. p. i kapitan I klasy August Jessenko, 3 p. art. fort.

Przeniesiony do stanu czynnego obrony krajowej kapitan-audytor II klasy Franciszek Petz, 45 p. p.

Urlopowany został na rok, jako chwilowo niezdatny do służby, pułkownik Alfred Komark, przydzielony do sztabu inż., dyrektor bud. wojsk. w Krakowie.

Major Józef Gürtler z pułku obrony kraj. w Stanisławowie nr. 20, przeniesiony do pułku obrony kraj. nr. 10.

Lekarz pułkowy I klasy dr. Herman Reiss, referent sanitarny komendy obrony kraj. w Przemyślu, otrzymał złoty Krzyż zasługi.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Zarzeczu ks. Dymitrowi Łuhowemu, dotychczasowemu gr. kat. parochowi i wice-dziekanowi w Cucyłowie.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli dnia 4 b. m. w c. k. Namiestnictwie pp.: Antonowicz Honorat, Hawrankówna Marya i Potocka Marya.

— **Tow. dziennikarzy polskich** we Lwowie odbędzie walne doroczne zgromadzenie — jak już donieśliśmy — w nadchodzącą niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 9 przed południem w sali bibliotecznej Kasyna miejskiego.

Wydział przedłoży walnemu zgromadzeniu sprawozdanie z roku ubiegłego, który zamknął okres pierwszego pięciolecia istnienia Towarzystwa. W sprawozdaniu podnosi wydział na wstępie, że w chwili zawiązywania Towarzystwa uznano pięciolecie jako termin, po którego upływie miałoby już Towarzystwo pozyskać takie zasoby, żeby się stało czynnem w kierunku udzielania materyalnych zasiłków członkom potrzebującym wsparć, oraz ich wdowom i sierotom.

Śmiałe to założenie mogłoby już dziś doczekać się urzeczywistnienia, bo dzięki szczodremu poparciu ze strony czynników oceniających ważność naszej prasy i wyjątkowe położenie dziennikarzy polskich, oraz dzięki solidarnym usiłowaniom stowarzyszonych, kończy się pierwsze pięciolecie z zapasem kasowym, wprawdzie bardzo skromnym w stosunku do potrzeb, ale przedstawiającym już bądź co bądź podstawę poważną.

Niemniej i pod względem moralnym pięciolecie to nie jest bez sukcesu, a przedewszystkiem podnieść wypada, że w tej chwili należy już do Towarzystwa przeważna część dziennikarzy polskich.

Towarzystwo liczy 4 członków honorowych, 51 wspierających i 60 zwyczajnych.

Wydział w poczuciu, że działalność Towarzystwa ma na względzie przedewszystkiem przyszłość oraz interes młodszego pokolenia dziennikarzy, wnosi, ażeby przedłużono kapitalizowanie wszystkich wpływów na drugie pięciolecie, z wyłączeniem kwoty, odpowiadającej sumie odsetków od istniejącego dziś funduszu żelaznego a przeznaczonej na łagodzenie chwilowych potrzeb drużynie dziennikarskiej. Mając przedewszystkiem na oku stworzenie wielkiego funduszu emerytalnego, musi Towarzystwo zrzec się na jakiś czas jeszcze korzystania ze wszystkich dzisiejszych dochodów, by dążyć cierpliwie do wytworzenia takiej materyalnej podstawy, jaka Towarzystwu przystoi.

W dniu 25 marca 1897 roku odbyło się piąte, zwyczajne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa na którem II. wiceprezesem wybrany został ponownie i jednomyślnie Michał Chyliński, w skład zaś wydziału weszli ponownie: Edmund Kolbuszowski, Wacław Masłowski, Teofil Merunowicz i Aleksander Milski. Członkami komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Adam Krechowiecki, dr. Aleksander Vogel i Kazimierz Zielonka, (z grona członków zwyczajnych), oraz pp. dr. Władysław Dulęba, Edward Marynowski i dr. Aleksander Maryański, (z grona członków wspierających).

Wydział ukonstytuował się wybierając sekretarzem Stanisława Schnür-Pepłowskiego, skarbnikiem Karola Kucharskiego.

W minionym roku administracyjnym, oprócz pomnożenia funduszów Towarzystwa, uznał Wydział za główne cele swej działalności utrzymanie bliższych stosunków z innemi Towarzystwami o pokrewnych celach tudzież wygotowanie projektu statutowego, odpowiadającego stopniowi rozwoju, na jakim się obecnie Towarzystwo znajduje.

W urzeczywistnieniu tych zadań i zgodnie z uchwałą walnego Zgromadzenia, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich przystąpiwszy do Międzynarodowego Związku Prasy, wzięło udział w międzynarodowym kongresie prasy, odbywającym się w czerwcu t. r. w Sztokholmie. Organizacya międzynarodowego biura prasy tudzież omówienie kwestyi wprowadzenia osobnej, międzynarodowej taryfy telegraficznej dla depesz dziennikarskich, wreszcie wyrobienie u zarządów kolejowych prawa wolnej jazdy dla dziennikarzy — oto mniej więcej wszystkie ważniejsze postulaty, wyrażone przez czwarty kongres prasy, stwierdzający w sposób wielce stanowczy solidarność prasy powszechnej. Delegacya Towarzystwa, reprezentowana przez prezesa Liberata Zajączkowskiego oraz przez członka wydziału Stanisława Rossowskiego, w porozumieniu z obecnymi na kongresie reprezentantami pism polskich, korzystała z praw swej odrębności i wbrew przestrzeganemu tamże podziałowi na grupy państwowe uzyskała w komitecie organizacyjnym odstąpienie od owej zasady na rzecz Polaków. I kiedy na bankiecie prasy przemawiali tylko reprezentanci grup państwowych, poza którėmi nikogo nie dopuszczono do głosu, uczyniono dla nas wyjątek, dzięki czemu jednym z pierwszych toastów, wygłoszonych na cześć gościnności ludów skandynawskich, było przemówienie prezesa Towarzystwa p. Zajączkowskiego.

Wywdzięczając się za gościnne przyjęcie, doznane przez naszą delegacyę w Sztokholmie, złożył wydział pisemne podziękowanie pp. Ernestowi Beckmanowi i Henrykowi Bukowskiemu a zarazem wysłał w dniu 18 września t. r. jako w uroczystość jubileuszową rządów króla Oskara II. telegram gratulacyjny, na który z urzędu ochmistrzowskiego życzliwą otrzymano odpowiedź.

Zainicyowana przez kongres sztokholmski sprawa utworzenia międzynarodowego biura korespondencyjnego znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Przysłany Towarzystwu w pierwszych dniach marca b. r. cyrkularz prasowego biura centralnego w Paryżu rozesłano wszystkim członkom.

Niemniej pilnie a wyczerpująco zastanawiał się wydział nad sprawą projektowanej reformy statutu, którą przedstawi na obecnem walnem Zgromadzeniu. Pragnąc zapewnić Towarzystwu trwalsze podstawy bytu, uznano jako nieodzowną konieczność dalsze zasilanie kapitału żelaznego z dochodów bieżących, a równocześnie znaczne pomnożenie funduszu dyspozycyjnego da Wydziałowi możność niesienia stowarzyszonym pomocy skutecznej w nagłych wypadkach.

Spełniając obowiązki reprezentacyjne wystosował wydział pismo kondolencyjne do warszawskiego *Słowa* z powodu zgonu znanego poety i publicysty, Władysława Książka, (Juliana Łętowskiego), wyprawił do Jadwigi Łuszczewskiej, (Deotymy), telegram z życzeniami przy sposobności obchodzonego w Warszawie 45-letniego jubileuszu jej autorskiego, wreszcie złożył na trumnie ś. p. Andrzeja hr. Fredry, członka wspierającego Towarzystwa, wieniec z odpowiednim napisem.

Na pogrzebie ś. p. Adama Asnyka, członka honorowego i pierwszego wiceprezesa Towarzystwa, zgasłego w dniu 2 sierpnia r. z. w Krakowie, reprezentowane było Towarzystwo przez sekretarza Stanisława Schnür-Pepłowskiego, który złożył w imieniu członków zebraną kwotę 15 zł. w. a. na rzecz szkoły polskiej w Biały.

Nie spuszczając się na obywatelską ofiarność jednostek, zasilających hojnymi datkami cele Towarzystwa, zajął się Wydział urządzeniem rautu, balu i reduty, które to przedsiębiorstwa znacznem stosunkowo cieszyły się powodzeniem. Przy tej sposobności należy też wspomnieć o ofiarze artysty-malarza, Jana Styki, który dochód uzyskany w pierwszym dniu otwarcia panoramy „Bem w Siedmiogrodzie“ w kwocie 118 zł. 50 ct. w. a przeznaczył na cele Towarzystwa. Za ten dar szczodry składa Wydział artyście najszczersze dzięki.

W roku bieżącym suma, znajdująca się obecnie w kasie Towarzystwa, wzrosła do wysokości cyfry 78.034 koron. W ciągu swego urzędowania odbył wydział czternaście posiedzeń. Na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 kwietnia r. b. dokonano po myśli statutu losowania pięciu członków Wydziału, skutkiem czego na porządku dziennym obecnego walnego zgromadzenia umieszczono wybór prezesa, pierwszego wiceprezesa tudzież trzech członków wydziału na przeciąg trzech lat a nadto z powodu rezygnacyi członka wydziału, Romualda Theodorowicza, rozpisano w jego miejsce wybór uzupełniający na przeciąg jednego roku. Szczerą podzięką dla tych wszystkich, którzy raczyli Towarzystwu spieszyć z moralną lub materyalną pomocą w urzeczywistnieniu jego celów, kończy wydział sprawozdanie ze swych czynności.

— **Nowa pragmatyka** służbowa na kolejach państwowych weszła w życie na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 7 b. m., a to dla urzędników i służby kolejowej.

W nowej pragmatyce prawa zatrudnionych przy kolei osób wyliczone są w 14 punktach. Pośród nich znajduje się prawo funkcyonaryusza do pozostania w tej kategoryi służby, do której należy, tudzież do stałego użycia na posadzie, powyższej kategoryi odpowiadającej. Nie wolno funkcyonaryuszowi umniejszać dochodów ztąd płynących. Dalej wymienione są osobne wynagrodzenia kosztów podróży i przeniesienia, pobieranie czasowe stałej pensyi w pełnej wysokości na wypadek choroby i kontumacyi, tudzież znaczne udogodnienia przez czas pełnienia służby wojskowej; prawo do poboru najbliższej raty kwartalnej na pomieszkanie mimo poprzedniej śmierci lub przeniesienia w stan stałego spoczynku, następnie t. zw. kwartał pośmiertny (t. j. czwarta część rocznej pensyi) dla rodziny; prawo awansowania podług starszeństwa i prawo wglądania do tabeli kwalifikacyjnej; utrata posady możliwa tylko po przeprowadzeniu zwyczajnego postępowania dyscyplinarnego; przeniesienie w stan stałego spoczynku także tylko w drodze wyraźnie przepisanej; prawo poboru mundurów z urzędu przez służbę, o ile ta ma obowiązek ich noszenia.

Przepisy powyższe normują także prawo każdego funkcyonaryusza do urlopu co roku dla wypoczynku i to w ten sposób, że niespełna 10 lat służby upoważniają urzędnika do żądania obowiązkowego urlopu na 14 dni, urzędnik o 10—20 latach służby ma prawo do 3 tygodni, a po 20 latach służby do 4 tygodni urlopu. Dla podurzędników i sług kolejowych obowiązuje również ten przepis, z tą jednak różnicą, że na powyższe lata służby przypada urlop 8, 10 i 14-dniowy. Przyznanie tego prawa po raz pierwszy dopiero zapewnia im nowa pragmatyka.

Czasokresy posuwania się z niższego stopnia płacy na wyższy, są dokładnie z góry określone dla poszczególnych kategoryj, każdy urzędnik przy zadowalniającem pełnieniu obowiązków służbowych i nienagannem zachowaniu się ma widoki osiągnięcia w drodze normalnego awansu najwyższej płacy w swojej gałęzi. Utrzymano dalej przepis rozporządzenia z r. 1896, mocą którego funkcyonaryusze nie podlegają ani bezpośredniemu ani pośredniemu ograniczeniu pod względem zawierania małżeństw. Funkcyonaryusze kolei mają prawo przyjmowania mandatów do ciał reprezentacyjnych bez zasięgania pozwolenia swojej władzy przełożonej.

Komentarz urzędowej *Wiener Zeitung* do nowej pragmatyki, zapewnia, że wszystkim osobom, wchodzącym w skład kolejowego personalu, zapewnioną będzie zupełna swoboda na polu obywatelskiego życia, wolno im brać udział w życiu publicznem, według swego politycznego przekonania, interesy swe czy to osobiście, czy zbiorowo zastępować — wzbronione są tylko agitacye, mogące osłabić karność, dalej podburzanie personalu, występowanie, ubliżające przełożonym władzom i t. p.

Te same prawidła stosują się do postępowania poza służbą. Personal ma się zachowywać „przyzwoicie i honorowo i powstrzymywać się od wszystkich dążeń, niezgodnych z obowiązkami służby i zawodu i z konieczną w służbie kolejowej ścisłą dyscypliną“.

Nowa pragmatyka służbowa zawiera reformę prawa dyscyplinarnego. Znamiona przekroczeń, pociągających za sobą karę, są ściśle określone, a postępowanie dyscyplinarne zbliżone do sądowego. Podczas gdy członkowie dotychczasowych komisyj dyscyplinarnych byli wszyscy mianowani przez ministra, a komisya miała tylko głos doradczy, zaś dyrektor ruchu ostatecznie i bez ograniczenia orzekał — obecne wydziały dyscyplinarne (*Disciplinar Ausschüsse*) składać się będą w połowie z mianowanych przez ministra urzędników, w połowie z wyznaczonych losem kolegów obżałowanego.

Na podstawia ustnej rozprawy, w której obżałowanemu służy szerokie prawo obrony, a w razie potrzeby może mu być z urzędu przydany jako obrońca jeden z kolegów — wydział dyscyplinarny wydaje orzeczenie. Dyrektor ruchu może orzeczenie to albo zatwierdzić, albo złagodzić — ale nie może wyroku zaostrzyć. Jeżeli dyrektor ruchu uzna, że wyrok jest w kwestyi winy zupełnie chybiony, albo co do kary za łagodny, może odmówić zatwierdzenia, a wtedy sprawa przechodzi do trybunału dyscyplinarnego przy ministerstwie kolejowem. — Trybunał ten składa się z szefa sekcyi jako przewodniczącego i ze starszych urzędników. Orzeka on także w razie, jeżeli obżałowany odwoła się przeciw wyrokowi.

Pragmatyka znosi prawo suspendowania, a pozostawia tylko prawo odjęcia pewnych czynności, wszakże bez zmniejsz nia poborów.

Przeniesienie w stan spoczynku następuje po ukończonym 65 roku życia, przy stałej nieudolności do pracy i po osiągnięciu prawa do pełnej emerytury. Prócz tego może nastąplć przeniesienie w stan spoczynku „ze względów służbowej konieczności“, jeżeli urzędnik mimo zdrowia okazuje się zupełnie nieużytecznym, jeżeli przeniesienie nic temu nie zaradzi, wreszcie jeżeli wskutek zmian w organizacyi posada staje się zbyteczną. Przeciw takiemu przeniesieniu służy zawsze prawo odwołania się.

— **P. Jan Szczepanik,** wynalazca telektroskopu, nazwany przez prasę zagraniczną „polskim Edisonem“, bawił wczoraj we Lwowie wraz z p. Kleinbergiem, bankierem, który dał genialnemu wynalazcy środki materyalne na urzeczywistnienie nadzwyczajnych pomysłów. P. Szczepanik był w redakcyach niektórych pism tutejszych, objaśnień jednak swojego telektroskopu i na czem istota wynalazku polega nie dał. P. Kleinberg, jakkolwiek przebywa od lat 18 w Wiedniu, uważa się za członka polskiego społeczeństwa i mówi biegle po polsku. Obu gościom podczas wizyt towarzyszył dr. Julian Ochorowicz, który przybył umyślnie do Lwowa dla zawarcia znajomości z p. Szczepanikiem i dla poinformowania się wprost u źródła o teoryi jego wynalazków.

Wczoraj wieczorem podejmowali p. Szczepanika pp. Kazimierzowstwo Odrzywolscy w swym gościnnym domu.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 17 b. m. urządza komitet zabawowy Tow. gimn. „Sokół“ we Lwowie, wieczorek muzykalno-wokalny ku czci nieśmiertelnej pamięci wieszcza Kornela Ujejskiego, przy współudziale wybitnych sił artystycznych z nader bogatym programem, który w szczegółach później podany będzie. Bilety są do nabycia od piątku, dnia 15 b. m. w g dzinach wieczornych od 6—8 w kancelaryi „Sokoła“.

— **Z „Gwiazdy“.** W niedzielę 17 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się wspólne święcone.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem. Zaproszenia wydaje kancelarya Stowarzyszenia „Gwiazda“.

W poniedziałek 18 b. m. odbędzie się staraniem Koła akademickiego Towarzystwa szkoły ludowej w małej sali Stowarzyszenia „Gwiazdy“ o godzinie 8 wieczorem wykład p. Witolda Schreibera z zakresu nauk przyrodniczych, połączony z demonstracyami p. t.: „O budowie człowieka“.

— **Dr. Max Burghardt,** były dyrektor wiedeńskiego Burgteatru, powołany ma być wkrótce jako radca Dworu do trybunału administracyjnego.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem zwykłe zebranie towarzyskie, na które wydział Czytelni członków swych uprzejmie zaprasza.

— **Ślub.** Dnia 12 b. m. pobłogosławiony został ślub hrabianki Renaty Mycielskiej, córki Michała i Heleny z Mikorskich, z p. Alfredem Głowińskim z Rohatyna. Obrzęd ślubny odbył się w Sarnkach dolnych u brata panny młodej. Błogosławieństwa udzielił młodej parze w kaplicy pałacowej brat pana młodego, ks. kanonik Kazimierz Głowiński, proboszcz z Chorostkowa w asystencyi kapłanów: ks. przeora Jana Habera z Bołszowiec i miejscowego ks. Stanisława Tomaszewskiego. Państwo młodzi osiadają w nowo nabytym majątku Lipicy górnej.

— **Znalezione zwłoki dziecka.** Dnia wczorajszego popołudniu znaleziono na cmentarzu Janowskim zwłoki nowonarodzonego dziecka płci

męskiej, zawinięte w dwie pieluszki. Zawezwany lekarz miejski, nie znalazł na tych zwłokach zewnętrznych znaków gwałtownej śmierci, lecz nie mógł także orzec z jakich powodów śmierć dziecięcia nastąpiła.

Zwłoki te odstawił komisaryat do kostnicy miejskiej, a co do nieznanej matki zarządzono poszukiwania.

— **Ogień kominowy.** Dnia wczorajszego o godzinie 11 przed południem wybuchł w domu pod l. 9 przy placu Gołuchowskich ogień kominowy, który zawezwana straż pożarna wkrótce ugasiła.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 286 Hryńko Czołyj jadąc dnia wczorajszego w podpitym stanie ulicą Żółkiewską prędko i nieostrożnie, najechał na przechodzącą Maryę Foit, zarobnicę, i przejechał ją, wskutek czego odniosła złamanie lewej nogi.

Maryę Foit odwiózł stójkowy na stacyę ratunkową, która ją po zaopatrzeniu odstawiła do powszechnego szpitala, a Hryńka Czołyja uwięziono i odstawiono do sądu powiatowego karnego.

— **Spłoszony koń** omal nie był dziś w południe powodem wielkiego nieszczęścia. Koń zaprzężony do wózka rozwoziciela wiktuałów, pozostawiony prawdopodobnie bez dozoru, biegł w szalonym pędzie z górnej części ulicy Łyczakowskiej ku miastu i u wylotu na ulicę Czarnieckiego wpadł na drugi wózek jednokonny, w którym siedziała młodziutka panienka. Koń spłoszony uderzył w ten wózek tak gwałtownie, że go przewrócił, a siedząca w nim panienka wypadła, nie odnosząc na szczęście prócz potłuczenia żadnych większych obrażeń. Wózek natomiast pogruchotany został w kawałki a dyszel złamany. Spłoszonego konia ujęli policyanci, a co do właściciela jego zarządzono poszukiwania.

— **Wypożyczalnia książek w Samborze.** Koło samborskie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ otwarło w Samborze bezpłatną wypożyczalnię książek dnia 6 marca b. r. Biblioteka na razie szczupła, składa się z 160 książek. Pierwszego dnia zapisało się 85 czytelników ze sfer wieśniaczych i rękodzielniczych. Ponieważ liczba wypożyczających niewątpliwie wzrośnie, zarząd „Koła“ prosi ludzi dobrej woli o nadsyłanie darów w książkach pod adresem przewodniczącego zarządu dr. Franciszka Tomaszewskiego. W wielu domach leżą bezpożytecznie książki które w bezpłatnej wypożyczalni spełnić mogą doniosłe zadanie.

— **Wielką kradzież** odkryto onegdaj w urzędzie pocztowym w Stanisławowie. Jak donoszą dzienniki, onegdaj wieczorem dwaj urzędnicy schowali do kasy wertheimowskiej listy rekomendowane i pieniężne, wartości około 10.000 zł., poczem udali się obydwaj do swych domów na spoczynek. Każdy z nich miał przy sobie po jednym kluczu od tej kasy. W pokoju, w którym znajdowała się kasa, spali dwaj woźni. Nazajutrz rano, gdy urzędnicy wrócili do służby i otworzyli kasę, znaleźli ją próżną zupełnie. Obydwu woźnych, na których pada podejrzenie, aresztowano.

— **Ze sportu.** Na wielkich torach w Wiedniu i Paryżu rozpoczęły się wyścigi wiosenne. Z Wiednia donoszą, że 10 b. m. w biegu „Przedświta“ na 1200 m. o nagrodę 12.000 koron przybyły: 1) dr. Russo 5-letni og. „Bator“, 2) Drehera „Tip-Top“, 3) A. Pechy'ego „Mirko“. Dnia 11 b. m.: Wolny Handicap 3-latków 1600 metrów 12.000 koron: 1) hr. Siltona kara klacz „Primula“, 2) kapitana Gastona „Wagner“, 3) Egyediego „Morgo“.

W Paryżu d. 10 b. m. odbył się bieg o wielką nagrodę prezydenta rzeczypospolitej (Steeplchase) 4300 m. 50.000 fr. Zwyciężył „Ardent II“ barona Finot.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Stanisław Kiernicki, artysta-malarz, w 35 roku życia;

Domicela Zatorska, siostra ś. p. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

We Lwowie, Cecylia Zwingerowa, matka dziennikarza, współpracownika *Przeglądu*, w 80 roku życia.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** w Madrycie, rozpoczął się dnia 10 b. m. i trwać będzie do 17 b m.. Zapowiedziało przybycie przeszło 700 lekarzy z różnych stron świata. Po uroczystem przyjęciu gości przez królowę-regentkę w królewskim pałacu, nastąpiło wielkie przyjęcie w ratuszu, a następnie bankiet u ministra spraw wewnętrznych i galowe przedstawienie w teatrze „Espaniol“. Na dworcu po przywitaniu otrzymał każdy lekarz elegancko oprawny przewodnik po Madrycie w hiszpańskim i francuskim języku. W program uroczystego zjazdu wchodzą również wycieczki w okolice stolicy Hiszpanii.

We wtorek miał na kongresie prof. dr. Behring z Berlina odczyt o serum antituberkulicznem. Odczyt ten wywołał wielkie wrażenie. Zgromadzeni lekarze objawili zdanie, że odkrycie Behringa jest wielkim krokiem naprzód w kwestyi leczenia gruźlicy. Wielkie zajęcie wzbudził także odczyt prof. Finklera z Bonn o sztucznem białku. Odkrycie to może wywołać wielki przewrót w odżywianiu się ludności.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. Rejchan, znany zaszczytnie artysta, wykonał obecnie wielkich rozmiarów rycinę, zamówioną przez lipską „Ilustracyę“, a przedstawiającą wielki bal u ks. Sanguszków w pałacu Namiestnikowskim; artysta umieścił tam wiele znanych osobistości naszego społeczeństwa, odznaczających się uderzającem podobieństwem i trafną charakterystyką.

Z Paryża donoszą do *Kraju*: W tych dniach w wytwornych salonach ministra robót publicznych, pana Turrel, odbył się wielki bal, poprzedzony koncertem. Między pierwszorzędnymi artystami, którzy w koncercie brali udział, znalazło się i polskie nazwisko. Panna Wanda Osiecimska oczarowała słuchaczów swych srebrnym sopranem, zbierając w nagrodę gromkie oklaski publiczności i powinszowania licznych dygnitarzy rzeczypospolitej.

Życiorysów sławnych ludzi, wydawanych przez ruchliwą firmę Kazimierza Grendyszyńskiego w Petersburgu, ukazało się już kilka starannie opracowanych i czysto odbitych, portretami ozdobionych tomików, których przystępna cena (30 kopiejek za tom), ułatwia nabycie ciekawego dziełka i mniej zamożnym czytelnikom. Życie i działalność naukową Mikołaja Kopernika przedstawił popularnie p. Henryk Merczyng, którego nazwisko dawniej częściej spotykało się na szpaltach różnych pism. Zarys biograficzny Adama Mickiewicza wyszedł z pod pióra takiego mistrza, jakim jest Stanisław Tarnowski. Życie i działalność polityczną Jana Zamoyskiego, skreślił Witold Nowodworski; Jana Śniadeckiego, Leon Świeżawski. Wydawca zapowiada długi szereg życiorysów, które złożą się na biblioteczkę wielce ciekawą i pouczającą.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we czwartek, po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach Wagnera. Występ pp. Arklowej, Floryańskiego, Górskiego i Jeromina.

W piątek po raz drugi „Kaśka-Karyatyda“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej z panią Stachowicz w roli tytułowej.

W sobotę (dla młodzieży szkolnej) popołudniu o pół do 4 „Kiejstut“, tragedya w 5 abtach Adama Asnyka.

Wieczorem o pół do 8 po raz pierwszy w tym sezonie „Afrykanka“, wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ Teresy Arklowej, Władysława Floryańskiego, Gabryela Górskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach Herberta.

Wieczorem o pół do 8 po raz trzeci „Kaśka Karyatyda“, sztuka ze śpiewami i tańcami Gabryeli Zapolskiej z panią Stachowicz w roli tytułowej.

W poniedziałek po raz drugi „Widma“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena, przekład M. Sachorowskiego.

W nauce „Wina“ dramat w 5 aktach z czeskiego Jarosława Hilberta, w przekładzie Macieja Szukiewicza. „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco, w przekładzie Jana Kasprowicza i „Agnieszka Jordan“, dramat w 5 aktach Jerzego Hirschfelda, w przekładzie Jana Kasprowicza i „Córka Jefty“, dramat Cavalotti'ego.

W dniu 3 maja wznowiony będzie dramat historyczny I. J. Kraszewskiego „Trzeci Maja“.

Na liczne zapytania, dyrekcya oznajmia, iż dramat Ibsena p. t.: „Widma“ powtórzony będzie w poniedziałek 18 b. m.

Z TEATRU

(„Kaśka Karyatyda“, melodramat w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 13 b. m.)

Widać od razu, że dramat wykrojony z powieści. Ale rzecz szczególna: powieść jest bardzo realistyczna, obfitująca w szczegóły *à la* Zola, — sceniczna przeróbka zatraca zupełnie tę cechę i staje się — sentymentalnym melodramatem. To jest nie tyle dziwne, ile charakterystyczne dla talentu autorki. Realizm jej czy naturalizm w powieści, polega na niektórych szczegółach, bardzo śmiałych, na stylu umyślnie do tych szczegółów dostrojonym, nieraz sztucznym, — główne zaś tło najczęściej jest szczerze liryczne, i to właśnie musiało w przeróbce scenicznej wyjść wyraźnie na plan pierwszy, pozbawione owych realistycznych, zbyt śmiałych dodatków, bardziej stylowych niż należących do treści. To dowodzi, że w utworach p. Zapolskiej to, co stanowi główną osnowę, to, co jest rzeczywiście szczere, to zawsze głęboko odczuty liryzm, — reszta — ta reszta, która stała się poniekąd firmą autorki, którą jedni się gorszą, a drudzy cieszą się ogromnie, ów naturalizm w opisach i szczegółach, jest tylko dodatkiem, ustępstwem na rzecz współczesnych prądów, które już współczesnemi być przestają, pewnym kaprysem, nie chcę powiedzieć: manierą....

Jakąż jest ta sceniczna „Kaśka Karyatyda“?

Pierwszy akt przedstawia nam ją od razu jako istotę skazaną na zagładę moralną. Wiejska dziewczyna, naiwna, cnotliwa, prosta, wypędzona przez surowego ojca robotnika na lepszy zarobek do miasta, dostaje się jako sługa „do wszystkiego“ do domu pp. Bukowskich. On dziwak, zrzęda, głupi a pospolity w myślach i uczuciach; ona, najgorszy rodzaj flirtującej damy z trzeciego piętra; nawykłej do pospolitości otoczenia, bez żadnych skrupułów zdradzającej męża z doktorem, który go leczy. Na samym wstępie Kaśka spotyka się z jawnem zepsuciem: pani Bukowska uprzedza ją od razu, że otrzymuje tajemnicze listy od doktora, o których nie wolno „panu“ mówić, a wychodząc na schadzkę, zapowiada, iż wróci późno i nakazuje, aby drzwi nie zamykała od kuchni.

Kaśka wyniosła z domu, od prostej ale uczciwej matki, poczucie prawdy, gdyż „za kłamstwo Bóg karze.“ Tak jej mówiła matka, to samo powtarzał ksiądz na spowiedzi; — więc ten fałsz przejmuje ją lękiem; — kazano jednak, słuchać musi. — Wyniosła również ze wsi poczucie piękna przyrody; tęskni do szerokiego nieba, do pieśni dziewczęcych, co się szerokiem echem rozchodzą wśród pól i łąk zielonych, tęskni do owej czystej atmosfery, w której wyhodowała się jej młoda dusza. — A oto otacza ją zaduch miejski, do której nawykł i którą oddycha bez trudu Jan, stróż kamieniczny. On staje się jej przewodnikiem na miejskim bruku. Od pierwszej chwili podobała mu się ta wiejska dziewczyna, rosła, silna, tryskająca zdrowiem. Więc ją wtajemnicza w swoje zasady: — równości wszystkich stanów i pogardy dla chlebodawców, — w swoją „filozofię“ życia, która uprawnia wszystko. Tej „filozofii“ nauczył się od studentów, którym, broń Boże, nie służy, lecz „dopomaga w codziennych zajęciach“, biorąc od nich pieniądze, nie jako zapłatę, lecz jako małą cząstkę tego, co mu się wedle jego zdania, w daleko większej mierze należy.... Kaśka nie rozumie zrazu, śmieje się z tego, jak z dowcipu, gniewa się nawet na Jana za jego zbyt śmiałe zachowanie się, — lecz wrażenie zostaje. Wśród pacierza usypia.

Akt pierwszy, jako ekspozycya, byłby zupełnie doskonały i pozostaje bardzo dobrym jako interesujący obraz, lecz ścisłej łączności scenicznej z następnymi nie ma, — staje się przeto luźnym epizodem. W dalszej akcyi giną i zrzęda Bukowski i jego flirtująca żona. — W następnym akcie na chwilę też tylko widzimy Kaśkę i Jana, chociaż ta chwila w życiu biednej wiejskiej dziewczyny jest rozstrzygająca. Jest to obraz niedzielnej zabawy ludowej; tłum i wrzawa, piją, tańczą, weselą się. Ukazuje się Jan z Kaśką, z której „kapeluszowe“ służące drwią; Jan staje w obronie swojej „narzeczonej“, przeciwko innym, lecz nie przeciw sobie. Upaja Kaśkę malinówką, która słodko przez gardło idzie, a potem proponuje jej powrót przez las, w noc gwiaździstą, wśród tej atmosfery, która wiejską dziewczynę, wspomnieniem swobody lat dziecinnych, więcej niż malinówka upaja.... Kaśka przyjmuje i....

Następuje akt trzeci. To powrót Kaśki pod rodzicielską strzechę, na wieś, do Olejarków. „Powróciła do wsi swej“, jak spiewają w operetce. Powróciła, aby błagać ojca, by dał jej kilkaset reńskich, gdyż inaczej Jan żenić się nie chce. Trafia na chwilę uroczystości świątecznej, w czasie której młode a niewinne dziewczęta przybrane w bieli, niosą przy procesyi chorągiew z wizerunkiem Panienki Najświętszej. Wzywają Kaśkę; ona zrazu nie odmawia lecz w stanowczej chwili, gdy ma ująć chorągiew, lęk ją przejmuje; poczucie swojej niegodności rzuca ją niemal omdlałą na ziemię.... Matka dorozumiewa się wszystkiego i w miłości swej dla dziecka gotowa przebaczyć, osłonić opieką, przytulić. — Ale oto nadchodzi stary Olejarek, przewódca strejkujących robotników, bezwzględny, chciwy, surowy. Słyszy rozmowę matki z córką i biedną Kaśkę z domu wypędza.

Odtąd zaczyna się poniewierka. Kaśl traci służbę, gdyż w porywie szału, ści Jana, który ma się żenić ze strojną a zal tną Marynką—i robi awanturę, skutkiem kt rej aresztuje ją policya. Od tej pory Kaśl uważa się za zgubioną. Wynędzniała i gł dna idzie pozować jako „Karyatyda, dźwig jąca świat“, rzeźbiarzowi Wodnickiemu tam, (skutkiem trochę sztucznie naciągni tego przypadku) stojąc na wątłej estradz spotyka się z Janem. Rzuca się na niego porywie wściekłości, — lecz estrada się wa i Kaśka wychodzi z tej katastrofy z połam nemi żebrami i nadwerężoną czaszką.

Wreszcie akt piąty. To szpital. Kaśk dogorywa, ale modlić się nie chce, gdyż u wodzicielowi swemu przebaczyć nie może pomimo nauk słodkiej Siostry Miłosierdzia wzywającej ją do pogodzenia się z Bogiem W tem wchodzi Jan, który teraz ze stróża kamienicznego awansował na szpitalnego dozorcę. Następuje scena okropnie melodramatyczna: Kaśka rzuca się znów na niego, przeklina, złorzeczy, lecz w obec nagłej (zbyt nagłej jak na „filozofa“) skruchy Jana, — przebacza mu i umiera „*in odore sanctitatis*“.

Morał więc jest; jak na autorkę „Małaszki“ nawet silny; efektów dużo; prawdzie życiowej wypadki tego rodzaju ostatecznie nie zadają kłamu, — ale jak się z tego streszczenia pokazuje, nie ma tu ścisłej łączności, nie ma owej spójni dramatycznej, opartej na psychologicznem pogłębieniu charakterów, która stanowi główną wartość utworów scenicznych. Niezaprzeczony, wybitny talent Zapolskiej umiał temu szeregowi obrazów luźnych, nadać barwę i zainteresować nimi widza; pomimo tego wszakże „Kaśka Karyatyda“ pozostanie, mojem zdaniem, utworem chybionym, chorującym przedewszystkiem na efekta sztuczne, z których przedostatni, z zawaleniem się estrady i ostatni, szpitalny, grają wprawdzie same za siebie, ale artystycznego nie mają nic. — Wrażenie ogólne jest dlatego nie korzystne.

A jednak utwor ten był grany w całości bardzo dobrze. Przedewszystkiem uznanie należy się pani Stachowicz: grała jak artystka, zdająca sobie w całej pełni sprawę z trudności zadania, a umiejąca je zwalczać doskonałą intuicyą i szczerością uczucia, które tę niepospolitą artystkę zawsze cechują. Nie jest jej winą, lecz utworu, że w ostatnim akcie szpitalnym, Kaśka z połamanemi żebrami i nadwerężoną czaszką musi zbyt gwałtownie mówić, musi porywać się a nawet dusić kruszącego się Jana. Tu lekarz mógłby zaprotestować, nie przeciw artystce lecz przeciw wrzekomemu „naturalizmowi“ autorki. Sądzę wprawdzie jak profan, lecz zdaje mi się, że w obec dyagnozy postawionej przed chwilą przez dr. Trawińskiego, który Kaśkę badał, wybuch ten gwałtowny jest zupełnie niemożebny..,. Połamane żebra podobno okrutnie bolą i na ruchy tego rodzaju nie dozwalają a zgnieciona czaszka, czyż może pozostawić w tym stopniu świadomość?...

Ale mniejsza o to. Dość, że pani Stachowicz odniosła wczoraj tryumf prawdziwy, z którego najbardziej cieszyć się może i cieszy się ten, który tak, jak piszący te słowa, od samego niemal początku śledzi rozwój talentu tej artystki.

Obok niej zaraz postawiłbym p. Hierowskiego, który w roli Jana stróża, był zupełnie bez zarzutu. Doskonałą Olejarkową była pani Gostyńska; bardzo starannym w grze i typowym, p. Jaworski, jako strejkujący Olejarek. Pan Nowacki rolę niemego sługi rzeźbiarza Wodnickiego, oddał wybornie, — rola to mimiczna, lecz nie łatwa. Chwali mu się to, iż w efekcie nie przesadził. Jako typowa, kłótliwa sługa Czempielewska bardzo dobrą była p. Lasocka; z zacięciem odpowiedniem grała p. Gromnicka, w roli zalotnej Marynki. Inne mniejsze role małżonków Bukowskich (pani Kwiecińska i p. Neuman), dziennikarza Szerkowskiego (Wostrowski), rzeźbiarza Wodnickiego (Walewski), woźnego (Wysocki), odegrane były bez zarzutu. Całość była staranna.

Jeszcze jedna a już dwukrotnie powtarzana uwaga: W scenach zbiorowych, zauważyć można teraz to, co nieraz wszystko psuje: zbytek ruchu, *trop de zèle*. W drugim akcie najpodrzędniejsze figury mimiczną grą tak zajmowały górną publiczność, tyle komicznych wywoływały efektów, wywracaniem koziołków, upadaniem i t. p., że śmiech zagłuszał wszystko, co mówiono na scenie w głównych rolach. Czy nie możnaby umiarkować tych zbyt gorliwych „artystów?“ Wczoraj także było stanowczo za dużo biegających po scenie i bawiących się wybornie, dzieci teatralnych. Mógłby się z tego cieszyć statystyk, jak bibliograf cieszy się, gdy ma do zanotowania o tyle więcej numerów.... broszurek, ale przeszkadza to widzowi i nie korzysta on z tego w scenicznem wrażeniu, zarówno jak historyk literatury nie będzie korzystał z bezwartościowej broszurki.... Umiarkowałbym także zbyt często odzywającą się orkiestrę w czasie gry scenicznej. Muzyki jest tu stanowczo za du-

żo; zostawiłbym kołomyjkę w akcie drugim a także — skróconą wszakże — pieśń dziewcząt w czasie procesyi w trzeciej odsłonie. Reszta zawadza.

***

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Arcybiskupa warszawskiego. — Kraków, 1897).

III.

Drugi tom pamiętników Arcybiskupa warszawskiego jest bodaj stokroć ciekawszy od poprzedniego, opisuje bowiem drobnostkowo i wyczerpująco walkę między ówczesnem duchowieństwem katolickiem, dodaje nadto ciekawy opis stanu polskiego duchowieństwa w połowie obecnego wieku, wreszcie odtwarza działalność Felińskiego w Petersburgu, a następnie na stolicy arcybiskupiej w Warszawie. Wszytko są to rzeczy, albo znane dosyć ogólnikowo, albo zupełnie większości czytelników obce, nic więc dziwnego, że tom ten drugi „Pamiętników“ zainteresuje niejednego w wysokim nader stopniu.

Szczęsny Feliński, wróciwszy w 1851 r. z zagranicy do kraju, postanawia — wbrew pierwotnym planom i zamiarom — przywdziać sukienkę duchowną. W końcu października widzimy go już w Żytomierzu, starającego się o przyjęcie do seminaryum. Rektorem tej szkoły był w danej chwili prałat Kulikowski, niegdyś kapelan krzemienieçki. Przyjął on 28 letniego kandydata do stanu duchownego dosyć nieżyczliwie. Oto dowiedziawszy się, jak bogata w wypadki była przeszłość Felińskiego, mruknął bez ceremonii: „Już to z tych włóczęgów, co z wielu pieców chleb jedli, rzadko bywa pociecha, ale skoro pasterz przyjął, to nie ma co robić. Przedstaw się księdzu inspektorowi i zasiadaj na rekolekcye“.

Szanowny ex-kapelan licealny pomylił się tym razem; włóczęga, acz z wielu pieców chleb jadł, Kościołowi katolickiemu ujmy nie przyniósł, choć działał w czasach i w warunkach tak bardzo niepomyślnych.

Ówczesny kler łaciński dzieli autor na trzy wydatniejsze grupy. Najszkodliwszą z nich stanowili karyerowicze, idący ręka w rękę z rządem, częstokroć nawet ze szkodą dla katolicyzmu; z pośród nich to zjawiali się na arenie walk ciężkich smutnej pamięci apostaci; oni to zasiadali przeważnie w stallach kanonicznych, w konsystorzach; oni zajmowali najdochodniejsze parafie, czasem i biskupstwa. „Cóż chcecie — mówił jeden lub drugi z nich, pragnąc wytłómaczyć swoje postępowanie — głową muru nie przebijesz; gdybym miał sto tysięcy bagnetów, tobym się oparł, ale kiedy ich nie mam, to lepiej coś poświęcić, by ocalić resztę, niż wszystko na szwank wystawić“.

Już sama nazwa drugiej grupy: księża-patryoci, tłómaczy poniekąd, jakich ludzi spotkać można w tym właśnie obozie. Byli to duchowni „gorącego i szlachetnego serca, ale niedość kościelnego ducha, których główném zadaniem było nie to, aby naród pozyskać Kościołowi, lecz aby przez katolicyzm wskrzesić ojczyznę, a przynajmniej zachować naród od zagłady“. „Nietylko — powiada ks. Feliński w innem miejscu — nie troszczyli się oni wcale o nawrócenie swych prześladowców, lecz zbyt swobodnie pojmując obowiązki podbitego narodu względem despotycznej władzy, nie poprzestawali oni na upoważnieniu biernego oporu w rzeczach przeciwnych sumieniu i zastrzeżeniu pogwałconych praw swoich, lecz upoważniali naród do zbrojnego przeciwko władzy powstania, a co zatem idzie, i do tajemnych sprzysiężeń, w których bez żadnego skrupułu niejednokrotnie sami czynny przyjmowali udział“. Członków tej grupy spotkamy w czasie styczniowego powstania w oddziałach, kryjących się po gąszczach leśnych; będą oni z zapałem brać udział w tajemnych naradach i manifestacyach ulicznych; niejeden z nich zawiśnie nawet na szubienicy, wzniesionej na stokach cytadeli warszawskiej. Z tymi to zapaleńcami miał arcybiskup Feliński sporo kłopotów, kiedy w dniach gorączki i podnieconej zbytnio egzaltacyi przyszło mu dla dobra sprawy uspakajać nadmiernie poruszone umysły.

Tytuł grupy ostatniej: duchowni wyrobnicy, mówi również sam za siebie. Zalicza do niej autor „ogromną większość polskiego duchowieństwa, co wyszedłszy z włościan litewskich lub zagonowej szlachty podlaskiej, przybywali do seminaryów, zaledwie umiejąc czytać i pisać, a poduczywszy się tam przez lat kilka ladajakiej łaciny i odbywszy kurs teologii, nie przewyższający dobrego katechizmu, przyjmowali kapłańskie święcenia, spiesząc wnet wrócić znowu do skromnej ludowej sfery, co ich wychowała, gdzie też przepędzali najczęściej całe swe kapłańskie życie.“ O piersi owych właśnie, skromnych i cichych, nie goniących za honorami, nie bijących czołem przed obcą władzą parobków Bożych, odbijały się wszystkie zapędy prawosławia. Głusi na wszelkie rady i podszepty karyerowiczów, zasiadających na dochodnych kanoniach i prelaturach, stali oni wiernie przy nauce Kościoła świętego, gotowi zawsze na męczeństwo w obronie wiary swojej, ojców i dziadów swoich.

Jak z powyższej wzmianki widać, stan duchowieństwa łacińskiego przedstawiał się w chwili wstąpienia ks. Szczęsnego do seminaryum wcale nie zadowalniająco. Nie wdając się w szczegóły, dodamy, że grupę karyerowiczów toczyła gangrena, rozwielmożniająca się w ich ustroju coraz potężniej. To też ciężka praca czekała księdza Hołowińskiego, powołanego świeżo na stolicę metropolitalną. Postać to niecodzienna, niezwykle przytem ciekawa; polityk w sutannie, który rząd rossyjski, uważający go za swojego, stale wyprowadzał w pole. Szczerze służąc Kościołowi, umiał Hołowiński zawsze podejść zręcznie swego potężnego i podejrzliwego przeciwnika; potrafił wywinąć się zwycięzko ze sprawy, jakby się na pozór zdawało, bez wyjścia, a zawsze z pożytkiem dla Kościoła, którego wiernym był szermierzem. Że polityce jego nawet Polacy częstokroć przyglądali się z nieufnością, nie mogąc jej po prostu zrozumieć, tak była subtelną, udowadnia choćby jeden fakt. Oto patryoci nasi wróżyli, że tak Hołowiński, jak i wszyscy wysadzeni przezeń biskupi, trzymają w kieszeni brody, które przyczepią na pierwsze skinienie.

Przypuszczam, że właśnie ostatni wzgląd wywołał również w znacznej części tak drobnostkową ocenę działalności Hołowińskiego w pamiętnikach Felińskiego. Zresztą zasługiwała ona i z innych powodów na poświęcenie jej tylu kart zajmującego dzieła.

Niezwykle bo też ciekawą jest owa ukryta a ciągła walka między rządem a Kościołem. Pierwszy, nie życząc sobie częstokroć występować zbyt arbitralnie, nie chcąc w danej chwili narażać się stolicy Apostolskiej, podsuwał książętom Kościoła za pośrednictwem zaufanych osób trzecich pewne plany i projekty, przybrane na pozór w tak piękną szatę, że ta łatwo i bardziej przenikliwego biskupa omylić mogła. Owi biskupi znowu, zmuszeni byli baczyć pilnie na wszystko, czytać między wierszami, by jeno nie wpaść w zastawioną na nich podstępnie pułapkę. A w dodatku i odmowa z ich strony winna była być wysoce polityczną, by nie narazić siebie i innych na prześladowanie. Dziejom podobnych walk poświęca ks. Feliński niemal cały drugi tom swoich pamiętników; poznawszy je, dopiero osądzić można sprawiedliwie, ile Kościół katolicki przeszedł prawdziwych cierpień wciągu bieżącego stulecia.

Ks. Felińskiemu skrócono lata pobytu w seminaryum. Rozpoczął on studya teologiczne w Żytomierzu, dokończył w Petersburgu, w stolicy też Rossyi wydała długoletnia jego działalność bardzo błogie skutki. Z drugiej strony pobyt nad Newą ułatwił mu poznanie i zetknięcie się z wielu wybitnemi osobistościami, a nawet z samym carem, okoliczność ta zaś zwiększa znacznie wartość jego pamiętników.

Awansując szybko ze stopnia na stopień w hierarchii kościelnej, rozszerzał równocześnie ks. Feliński działalność swoją na polu społecznej i obywatelskiej pracy. Instytucye dobroczynne zyskały w nim gorliwego opiekuna i orędownika, nie dającego się zrazić żadnemi niepowodzeniami i przeszkodami, a młodzi klerycy znaleźli u niego zawsze dobrą radę i praktyczną naukę, garnęli się też z zapałem do przyszłego arcybiskupa warszawskiego.

Z Petersburga przybywa ks. Feliński na osieroconą stolicę biskupią nad Wisłą. Przyjazd jego do Warszawy wypadł w epoce bardzo niespokojnej, więc i misya nowego dygnitarza kościelnego nie była łatwą. Czasy te są już zresztą zkądinąd bliżej znane, więc poprzestaję na powyższej o nich wzmiance. Opis lat wygnania kończy drugi tom pamiętników.

Taką jest w najogólniejszych słowach treść „Pamiętników ks. Z. J. Felińskiego“. Że materyał nastręczają one obfity i ciekawy — to nie ulega wątpliwości. Do dziejów pierwszej połowy naszego stulecia znajdzie w nich badacz niejedną cegiełkę, a sama osoba autora książki daje poniekąd rękojmię, że słowom jego zaufać można.

Już z tego względu liczyć mogą „Pamiętniki“ na znaczną nawet poczytność, ale jest jeszcze i inny powód, który skłonić winien niejednego do zakupna prawdziwie ciekawego dzieła. Oto niezapomniany pamięci Arcybiskup warszawski, osiedliwszy się w ostatniej epoce swego życia wśród nas, w Galicyi, gdzie po wielu latach trudów i cierpień znalazł zasłużony dobrze odpoczynek i spokój, ufundował tutaj instytucyę nader pożyteczną i w pewnych wypadkach wprost niezbędną, znaną już społeczeństwu polskiemu pod mianem: Zgromadzenia Rodziny Maryi. — Książę Kościoła polskiego nadto był ubogi, by ostatniemu dziełu swojemu zapewnić przyszłość i ułatwić w ten sposób jego wzrost, rozszerzyć zakres działania. Zamiast wsparcia w gotówce, zostawił więc ks. Feliński „Zgromadzeniu“ rękopis swoich pamiętników, które starannie przejrzane i przygotowane do druku przez prof. Stanisława Smolkę, znalazły się w rękach czytelników, oby najliczniejszych.

Oby najliczniejszych! powtarzam raz jeszcze z naciskiem, gdyż jest to naszym obowiązkiem podtrzymać instytucyę tak wielce pożyteczną i niezbędną. Ugruntowanie jej bytu — to najlepszy pomnik, wzniesiony dla Z. S. Felińskiego, na który zasłużył on całem życiem swojem w zupełności.

Michał R — e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Lwów-Czerniowce. *Wiener Abendpost* donosi: Jak się dowiadujemy, w znanym procesie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o opłaty podatkowe Ministerstwo skarbu całkowicie odrzuciło prośbę wymienionego Towarzystwa kolejowego o ulgę w drodze łaski, co do wypłaty czynszów zwłoki i należytości.

Konsulat bułgarski w Wiedniu. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że rząd bułgarski wkrótce ustali w Wiedniu generalny konsulat handlowy.

Kalendarzyk rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać.

Ryby i raki złowione muszą mieć przepisaną miarę.

Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nie odpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu lutym r. 1898 wywarzono w 560 gorzelniach ogółem 6,564.410 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu skarbowym tarnopolskim 61 (594.161 stopni alkoholu), brodzkim 73 (1,015.100), czortkowskim 49 (801 680), żółkiewskim 57 (634.953), jarosławskim 25 (216.980), kołomyjskim 29 (421 006), brzeżańskim 59 (661 492), rzeszowskim 35 (250.842), stanisławowskim 27 (371.560), krakowskim 9 (86.200), lwowskim 21 (217.220), samborskim 19 (218.460), sanockim 28 (235.606), tarnowskim 26 (911.890), przemyskim 16 (156.710), wadowickim 17 (100.220), nowosądeckim 6 (32.240 stopni alkoholu),

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu lutym 1898 ogółem było w ruchu 121 browarów, w których wywarzono 94 121 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 3.828 hektolitrów i w okręgu brodzkim 11 (7.770 hekt.), rzeszowskim 10 (4.032 hekt.), tarnopolskim 10 (4.940 hekt.), stanisławowskim 8 (4.793 hekt.), wadowickim 8 (7.240), sanockim 7 (3.488 hekt.), nowosądeckim 6 (2.658 hekt.), czortkowskim 6 (1.633 hekt.), samborskim 6 (2.271 hekt.), krakowskim 5 (3.738 hekt.), lwowskim 5 (3.704 hekt.), tarnowskim 5 (20.066 hekt.), brzeżańskim 4 (1.266 hekt.), przemyskim 3 (4.526 hekt.), żółkiewskim 2 (270 hektolitrów). W mieście Krakowie 3 (4.846 hekt.), we Lwowie 3 (8.940 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu lutym 1898 wynosiła produkcya soli w Galicyi 139.128 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 108.253 cent. metr. W tym samym miesiącu r 1897 wynosiła produkcya 108.253 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 107.681 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lutym 1898 r. wyprodukowano o 572 centr. metr. więcej, a sprzedano o 7.972 cent. metrycznych mniej niż w tym samym miesiącu r. 1897.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·30 do 12·35, loco Ołomuniec 11·50 do 11·60, loco Berno-Wiedeń 11·55 do 11·65, na maj loco Aussik 12·35 do 12·40, cukier w kostkach primi 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·70 dy 19·90. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 16·— do 16·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 kwietnia. Pszenica 11·50 do 12·—, żyto 7·80 do 8·30, owies 7·50 do 8·10, jęczmień 7·— do 7·75, rzepak 11·— do 11·50, groch 7·25 do 10·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 7·—, hreczka 7·80 do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska 35·— do 48·—, biała —·— do —·—, tymotka 15·— do 22·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·75 do 7·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, spirytus gotowy 14·— do 14·75, na termin 14·— do 14·75, waranty —·— do —·—.

Czerniowce: Pszenica 11·— do 11·20 żyto 7·40 do 7·60, jęczmień browarny 6·20 do 7·— owies 7·10 do 7·30, rzepak gotowy 12·75 do 13·—, konieczyna czerwona 41·— do 44·—, kukurudza gotowa 5.05 do 5·15, na czerwiec 5·05 do 5·15, bób 6·50 do 6·75, groch 6·50 do 7·50, anyż 24·— do 28·—. spirytus za 10.000 litrów bez podatku —·— do —·—.

Przemyśl: Pszenica 11·— do 12·—, żyto 8·— do 8·50, jęczmień 7·— do 8·—, owies 7·75 do 8·50, proso 6·— do 7·—, groch 8·— do 9·—, fasola 7·75 do 8·—, bów 7·50 do 8·— zł.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan po powrocie z Budapesztu do Wiednia, we wtorek po południu, zamieszkał w Rezydencyi Monarszej w Schoenbrunnie.

Przedłożenia ugodowe, które wniesione będą do Izby posłów Rady państwa wnet po ponownem jej zebraniu się w d. 20 b. m., składać się mają, według *Neue fr. Presse*, z 20 projektów ustaw, z których 9 tyczą się reformy waluty a jedenaście związku cłowego i handlowego między Austryą a Węgrami, wzajemnego dopuszczenia do osiedlenia się Towarzystw akcyjnych, dalej statutu Banku austro-węgierskiego, długu 80-milionowego, podatków od cukru, wódki i piwa, cła od nafty i bonifikacyi dla fabrykantów cukru. Według przedłożeń walutowych ma Bank austro-węgierski otrzymać upoważnienie do wydania not dziesięciokoronowych a z zapasów srebra mają być bite monety pięciokoronowe w ogólnej sumie 40 milionów złr.; monety te będą miały jednak ograniczoną moc płatniczą. Pozostałe 60 milionów „cześć owych zapisów hipotecznych“ (*Salinenscheine*), mają być w ciągu najbliższych lat czterech ściągnięte za pomocą zapasów kasowych. — Rząd jednak ma otrzymać upoważnienie do przeprowadzenia tego ściągnięcia przez wydanie $3^1/_2$% papierów pożyczki inwestycyjnej. Po upływie tego czasu obieg pieniędzy papierowych w Monarchii będzie się ograniczał jedynie do obiegu banknotów. — Między innemi donosi dalej *Neue fr. Presse*: Podatek od cukru, podwyższony będzie z 13 zł. na 19 zł. od centnara metrycznego, zatem o 6 zł. na centnarze. Podatek od piwa z dotychczasowej kwoty 16·7 ct. od hektolitra i stopnia sacharometru będzie podwyższony na 25 ct. i będzie w ten sposób stopniowany, że małe i średnie browary płacić będą mniej, a pełną zaś kwotę 25 ct. płacić będą dopiero większe browary. Podatek od wódki, wynoszący obecnie 35 zł. od kontyngentowanego a 45 zł od niekontyngentowanego spirytusu, będzie podwyższony o 15 zł. i płacić będzie kontyngentowany 50 a niekontyngentowany 60 zł. Gorzelnie rolnicze, otrzymujące obecnie bonifikacyę 3 zł. doznają w nowej ustawie także pewnych nowych ulg. Podatek od nafty pozostaje bez zmiany w kwocie 6·5 od centn. metr. — tylko cło na ciężkie oleje, wynoszące 2 zł. w złocie, będzie podwyższone na 3·50 zł. t. j. o 75 prc. Cłowo-handlowy traktat, który obecnie prowizorycznie jest na rok przedłużony, będzie odnowiony na 9 lat. W tym projekcie będą znajdowały się także postanowienia uregulowania spraw handlu bydła — o jednakowym systemie taryf kolejowych — o zniesieniu obrotu mlewa o sposobie postępowania z instytucyami asekuracyjnemi i t. p.

Co się tyczy nowego statutu Banku austryacko-węgierskiego, Rada generalna, wybierana przez walne Zgromadzenie, złożona będzie na przyszłość z 6 członków z Austryi a 6 z Węgier. Monarcha mianuje gubernatora Banku na przeciąg 5 lat. Oba rządy mianują, każdy jednego wicegubernatora i jednego zastępcę. Austryaccy członkowie Rady generalnej tworzą austryacką, wę-

giersey zaś węgierską dyrekcyę. Uchwały Rady generalnej może każdy z rządów zawiesić. Przywilej Banku ustaje z rokiem 1910.

Według doniesień z Pragi, przeciwko P. Ministrowi skarbu dr. Kaizlowi kandyduje do Rady państwa w okręgu smichowskim radykał dr. Raszin, znany z procesów Omladinistów.

Rada szkolna krajowa w Czechach udzieliła nagany tym niemiecko-narodowym nauczycielom, którzy podpisali odezwę wyborczą za Schönererem i Iro podczas wyborów do Rady państwa. Przeciw orzeczeniu kary wnieśli nauczyciele rekurs. Jak donosi *Vaterland*, Ministerstwo oświaty rekurs ten odrzuciło.

Z Pelplina donoszą, że kapituła wybrała wikarym kapitulnym czyli zarządcą dyecezyi księdza kanonika doktora Lüdtkego, oficyała i powiernika zmarłego biskupa Leona Rednera, a dzienniki niemieckie przepowiadają, że ks. kanonik Lüdtke zostanie także biskupem.

Z innej strony donoszą z rzekomo dobrze poinformowanego źródła, że rząd upatrzył jako kandydata na następcę ś. p. ks. biskupa Rednera, ks. kanonika Tetzlaffa w Poznaniu. Ks. Tetzlaff był przez kilka lat proboszczem wojskowym w Poznaniu i włada językiem polskim, cieszy się zaś najzupełniejszem zaufaniem rządu.

Prasa hakatystowska nie przestaje nawoływać, aby rząd dopuścił na stolicę biskupią tylko męża na wskroś niemieckiego, a *Schles. Ztg.* apeluje w tej sprawie nawet do centrum i stara się pozyskać je zapewnieniem, że skoro tylko rząd będzie miał zaufanie do nowego biskupa, nie omieszka na dobrach kolonizacyi w Prusach zachodnich osiedlać także kolonistów niemiecko-katolickich, czego dotychczas uczynić nie mógł, z obawy, ażeby ich duchowni polscy nie spolonizowali.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza z całą stanowczością rozsiewanym w prasie pogłoskom o rychłej dymisyi pruskiego ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty.

Wybory do sejmu pruskiego odbyć się mają, według *Staatsb. Ztg.*, która często używaną bywa do wynurzeń rządowych dnia 10 października. Ten sam dziennik donosi również, że wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się 20 czerwca.

Generał-gubernator nadamurski, generał-porucznik Duchowski, mianowany generał-gubernatorem turkiestańskim, a pomocnik generał-gubernatora nadamurskiego, generał-porucznik Grodekow, generał-gubernatorem nadamurskim.

W uzupełnieniu wczorajszego telegraficznego doniesienia o zbrodni, jakiej dopuścił się dymisyonowany pułkownik Sawicz na policyancie stojącym na straży u bramy domu naczelnika miasta Petersburga, podaje *Agencya Rossyjska* następujące szczegóły: Dnia 12 b. m. do owego policyanta podszedł mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w czapce wojskowej, z orderem Stanisława na szyi, i zażądał wywołania naczelnika. Policyant poprosił go, aby wszedł na podjazd obok bramy, prowadzący do kancelaryi naczelnika miasta. „Więc ty niechcesz wykonać rozkazu mojego!“ — zawołał nieznajomy i, wyjąwszy z kieszeni rewolwer, wystrzelił. Kula trafiła policyanta w lewą pierś, nieco poniżej serca. Nieznajomy, po wystrzale, odstąpił na krok, trzymając rewolwer w ręce i wypowiadając jakieś groźby.

Schwytano go zaraz i rozbrojono, ranionego zaś policyanta odniesiono do poczekalni przy kancelaryi. Zmarł on w drodze do szpitala. — Morderca podał się za dymisyonowanego pułkownika artyleryi, Mikołaja Dymitrowicza Sawicza, i oświadczył, że nie miał zamiaru z bić policyanta, lecz wystrzelił z powodu nieusłuchania j go rozkazu. Co do rzeczywistego zamiaru swojego odpowiada niejasno. Wogóle jednak ze słów jego można wnioskować, że przybył w celu targnięcia się na życie naczelnika miasta, Kleigelsa, pragnąc w ten sposób posunąć swoją sprawę w senacie o zadośćuczynienie jakiejś prośbie. Ze wszystkiego można wnosić, że morderstwo było spełnione w napadzie rozstroju umysłowego. Po ukończeniu badania policyjnego, Sawicza oddano niezwłocznie w ręce władzy sądowej.

W papierach Sawicza znaleziono między innemi świadectwo lekarskie, udowadniające, że Sawicz był chory na umyśle skutkiem udaru słonecznego, którego dostał podczas pobytu w Turkestanie i że czas jakiś leczył się w zakładzie dla obłąkanych.

Sawicz przed wykonaniem zamachu był kilkarotnie w kancelaryi naczelnika miasta, prosząc o posłuchanie, lecz nie dopuszczono go do Kleigelsa.

W sprawie stosunków między Watykanem a Francyą, stwierdzono z okazyi przybycia do Rzymu kardynała Koppa, że Watykan zamierza uszczuplić na korzyść Niemiec protektorat Francyi na Wschodzie i na dalekim Wschodzie. Otóż obecnie piszą z Rzymu do warszawskiego *Słowa*, że co do tradycyjnego protektoratu Francyi nad misyami katolickiemi Wschodu istnieje zupełna zgoda ze Stolicą Apostolską w duchu utrzymania owego protektoratu a objawiła się ona niedawno w silnej interwencyi ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, który starał się uzyskać w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, aby synod biskupów katolickich obrządku grecko-melechickiego zgromadził się w Beyrucie dla wyboru nowego patryarchy msgr. Geraigiry, przypuszczając do owego synodu francuskiego delegata apostolskiego dla Syryi msgr. Duval.

Gdyby więc Niemcy chciały skorzystać z projektowanej podróży cesarza Wilhelma do Palestyny, dla zmniejszenia rozległości protektoratu francuskiego, Stolica Apostolska nie udzieli im poparcia w tym względzie. Może ona jedynie, w porozumieniu z Francyą wydać rozkaz przywódcom misyj katolickich w Ziemi świętej, okazywania cesarzowi Wilhelmowi w czasie wspomnianej podróży, względów, należnych wszelakim panującym. Co zaś do protektoratu nad misyami dalekiego Wschodu, trudno będzie Stolicy Apostolskiej powstrzymać usiłowania pewnych mocarstw w celu uzyskania protektoratu bezpośredniego i autonomicznego nad swymi misyonarzami.

W niedzielę, jak już wiadomo, w myśl uchwały sądu wojennego, doręczono Zoli i redaktorowi *Aurore*, Perreux, skargę, wniesioną przez pierwszy trybunał wojenny paryskiego okręgu wojskowego. — Akt oskarżenia brzmi: „P. Perreux i p. Emil Zola mają dnia 23 maja 1898 r. zjawić się jako oskarżeni przed trybunałem sędziów przysięgłych departamentu Seine et Oise, któryto trybunał zbierze się tego dnia o godzinie pół do 12 na nadzwyczajną sesyę wskutek rozkazu pierwszego prezydenta trybunału apelacyjnego.

Oskarżeni są: 1. Perreux, że w Wersalu rozszerzał dziennik *Aurore* z artykułem Emila Zoli p. t.: „List do prezydenta Rzeczypospolitej“, w którym to artykule znajduje się następujący ustęp: „Sąd wojenny odważył się na rozkaz uwolnić Esterhazego, a tem samem wymierzył policzek prawdzie i sprawiedliwości“. Ustęp ten zawiera napaść na cześć i jest podaniem w pogardę pierwszego trybunału wojennego, który sądził Esterhazego.

2. Emil Zola jest współwinnym wspomnianego przestępstwa, ponieważ redaktorowi Perreux doręczył lub doręczyć polecił ów artykuł dla rozpowszechnienia go, przez co dostarczył mu środków do spełnienia przestępstwa ze świadomością, że te środki ku wspomnianemu celowi służyć mają. — Przestępstwo to jest karygodne w myśl artykułów 23, 29, 30, 35. 42, 43, 45, 47 i 52 ustawy z d. 29 lipca 1881 r., jakoteż w myśl art. 54 i 60 kodeksu kar.“

Dzienniki zwracają uwagę, że w pierwszym procesie inkryminowane było także zdanie: „dla pokrycia nieprawidłowości, popełnionych przez pierwszy trybunał wojenny“.

Aurore i *Siècle* żądają, aby rada legii honorowej zajęła się sprawą wykreślenia Esterhazego z listy legii. *Siècle* w otwartym liście do ministra wojny pomieszcza uwagi, z których wynika, iż obecnie ogłoszone mają być dokumenty, dowodzące zdrady Esterhazego. „Pięć dni minęło — pisze *Siècle* — jak ogłosiliśmy nasze rewelacye o Esterhazym, a nie zaprzeczył im ani Schwarzkoppen, ani Panizzardi. Zapytaj pan p. Hanotaux, ale szybko, bo będzie za późno. Zarządź pan dochodzenie i staraj się wysłedzić, czy kopie pewnych poufnych rysunków, które sporządzone zostały w roku 1896, a dotyczą pewnych karabinów, znajdują się tam, gdzie się znajdować powinny. Staraj się pan dowiedzieć, czy plan mobilizacyi 13 korpusu, stojącego załogą w Rouen, gdzie się znajdował Esterhazy, nie jest znany ludziom, którzy go znać nie byli powinni. Ale działaj pan szybko, inaczej narazisz się na niebezpieczeństwo podejrzenia, iż stoisz pod wpływem Jezuitów, o którym to wpływie przed kilku tygodniami oni sami w pałacu luksemburskim mówili“.

Z Rzymu donoszą, że włoski *attaché* przy ambasadzie paryzkiej pułkownik Panizzardi, znany z procesu Zoli, w który jakkolwiek pośrednio został wmięszany, odwołany będzie wkrótce z Paryża. Pułkownik Panizzardi ma być powołany do Rzymu, gdzie będzie przesłuchany z powodu rewelacyj ogłoszonych w *Siècle* przez Casellę. Minister spraw zagranicznych nie jest zasadniczo przeciwny temu, aby Panizzardi składał zeznania w nowym procesie Zoli.

Z Nizzy donoszą: Prezydent rzeczypospolitej francuskiej Faure wczoraj po południu, w towarzystwie pułkownika Montereza, złożył wizytę królowej Wiktoryi. Po przybyciu Faure'a przed willę królowej, został on powitany przez jej dwór wojskowy. Królowa przyjęła prezydenta, w otoczeniu księcia i księżnej Walii, księżnej Beatrix i ks. Heleny Szlezwig-Holsztyńskiej. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Wizyta trwała pół godziny. Rozmowa obracała się około piękności i zalet Riviery. Królowa dziękowała Faure'owi za jego grzeczność. Zaraz potem ks. Walii oddał wizytę prezydentowi Faure w „Riviera Palace Hotelu“, Odwiedziny trwały około pół godziny. Obie wizyty miały charakter wyłącznie towarzyski.

North China Daily News donosi, że w pałacu cesarskim w Pekinie odkryto niebezpieczne sprzysiężenie, które zagrażało życiu najwybitniejszych osób w państwie. — Postępowi mandaryni mandżurscy oburzeni są na ostatnie wypadki, które uważają za zaprzedanie Chin Rossyi przez doradców cesarza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Najj. Pan przyjął dziś przedpołudniem na audyencyi francuskiego *attaché* wojskowego Berckheima, który wręczył Monarsze rocznik marynarki francuskiej.

Dalej przyjął Najj. Pan 14 oficerów pruskich prowadzonych przez *attaché* wojskowego hr. Moltkego, którzy przybyli do Wiednia z okazyi zaślubin dwóch kuzynek ambasadora niemieckiego hr. Eulenburga.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Najj. Pan przyjął dziś przedpołudniem prezydyum wystawy jubileuszowej i oświadczył, że chętnie gotów jest wystawę tę w dniu 7 maja b. r. osobiście otworzyć.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Depesza pryw. telefonem*) Najj. Pan zamianował Ministra sprawiedliwości dr. Rubera i Ministra wyznań i oświaty hr. Bylandt-Rheidta tajnymi radcami.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Minister dla Galicyi dr. Adam Jędrzejowicz powrócił wczoraj do Wiednia.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjęło sprawozdanie zarządu za rok 1897 do wiadomości i uchwaliło superdywidendę w wysokości 11 zł. w. a. w złocie. Wskutek wniosku jednego z akcyonaryuszy, ażeby z nagromadzonych zapasów kasowych, ze względu na nowe ustawy podatkowe, powiększyć kapitał akcyjny do wysokości 24 milionów zł., odpowiedział dyrektor Taussig, że przeprowadzenie tego wniosku jest niemożliwe, ponieważ nadzwyczajne rezerwy jeszcze nie wystarczają na dotowanie kapitału akcyjnego, a zwyczajne zapasy nie mogą być, wedle statutu, na ten cel użyte. Zarząd jednak we właściwym czasie poczyni odpowiednie wnioski.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Dep. pryw. telefonem*.) Według *Neue Armee-Zeitung* budżet wojskowy, który ma być przedłożony Delegacyom wspólnym, będzie zawierał nową pozycyę na zaprowadzenie trzeciej w tygodniu kolacyi dla żołnierzy. W budżecie, według tego samego dziennika nie będzie żadnego podwyższenia płac oficerów, albowiem żądania w tym kierunku nie znalazły by zgody Rządów obu połów Monarchii.

W Ministerstwie wojny mają być w toku prace przygotowawcze celem powiększenia pensyj dla wdów po oficerach i urzędnikach wojskowych, tak, że najniższa pensya w przyszłości ma wynosić nie 300 zł. jak dotychczas, ale 400 zł.

Wiedeń, 14 kwietnia (*Telefonem*). Ankieta przemysłowa zwołana przez austro-węgierskie Towarzystwo eksportowe rozpoczęła dzisiaj obrady przy udziale 120 uczestników. Między innemi przysłały reprezentantów swoich: Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo spraw zagranicznych i Ministerstwo handlu. W ankiecie reprezentowane są także Izby handlowe i przemysłowe następujących miast: Praga, Berno, Lwów, Graz, Ołomuniec i Leoben. Obrady mają trwać dwa dni.

Tryest, 14 kwietnia. Na zapowiedzianą w nowym kościele św. Antoniego konferencyę duchowną o kwestyi socyalnej przybyło mnóstwo socyalnych demokratów, którzy zachowali się tak niesfornie, że policya i wojsko musiały interweniować. Kilku socyalistów aresztowano, poczem konferencya odbyła się bez przeszkody.

Budapeszt, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Dziś odbyło się krótkie posiedzenie Izby posłów, na którem dokonano wyboru do Delegacyi wspólnych.

Wdalszym ciągu Izba przyjęła ustawę regulującą opłaty konsularne.

Następne posiedzenie jutro.

Hamburg, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Hr. Rantzau, zięć księcia Bismarcka został skazany za obrazę czci p. Brunsa na 50 marek grzywny.

Bukareszt, 14 kwietnia. Król Karol z małżonką wyjechał wczoraj do Abbazyi.

Bozen, 14 kwietnia. (*Dep. pryw. telefonem*.) Król Leopold belgijski, ojciec Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii przybędzie do Bozen dnia 18 b. m.

Paryż, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Dziennik *L'Aurore* zamieszcza list Zoli, w którym on użala się, że z jego pisma do prezydenta republiki wzięto tylko trzy wiersze, ażeby go zasądzić, nie dając mu możności wyświetlenia sprawy Dreyfusa. Zola uważa to za prosty manewr i za dowód bojaźni przed prawdą. Takie postępowanie musi wywołać oburzenie w całym świecie. Nic jednak postępowanie takie nie pomoże, albowiem prawda ostatecznie zwycięży musi.

To samo pismo donosi, iż Zola i Perreux wystosowali list do sądu w Wersalu, w którym oświadczają gotowość przeprowadzenia całego dowodu prawdy na wszystkie twierdzenia Zoli. Zola zacytować miał 128 świadków, między innymi kilku dyplomatów.

Konstantynopol, 14 kwietnia. (*Telefonem*). Porta odpowiedziała Rossyi w sprawie zapłacenia zaległych rat odszkodowania wojennego, że gotowa jest płacić rocznie po 150.000 funtów tureckich. Na to Rossya oświadczyła w osobnej nocie, iż obstaje przy żądaniu zapłacenia całej sumy, zgadzając się jednak co do szczegółów sposobu, w jaki spłata ma być dokonaną.

Sprawa kubańska.

Madryt, 14 kwietnia. Słychać, że sekretarz stanu kardynał Rampolla nadesłał do rządu telegram, w którym zapewnia, że między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi nie przyjdzie do kroków nieprzyjacielskich.

Don Karlos wydał manifest, zaklinający swoich stronników, aby walczyli za ojczyznę. Każdy, ktoby nie poszedł za tym głosem, ma być uważany jako zdrajca.

Waszyngton, 14 kwietnia. Izba reprezentantów po bardzo gorących obradach odrzuciła 324 głosami przeciw 20 sprawozdanie mniejszości, a przyjęła sprawozdanie większości komisyi dla spraw zagranicznych. Senat odroczył bez powzięcia decyzyi sprawozdanie większości komisyi senatu, która domaga się natychmiastowego uznania niepodległości Kuby, dalej ustanowienia tam niepodległego rządu, wreszcie interwencyi Stanów Zjednoczonych dla położenia kresu wojnie na tej wyspie. Sprawozdanie kończy się słowami: Gdyby Hiszpania upatrywała w akcyi Stanów Zjednoczonych powód do wojny, to lud amerykański, który ma silne przekonanie o słuszności takiej akcyi, zgodzi się na wojnę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1898, godzina 11 minut —. Akcye kredytowe 353·25, Akcye kolei państwowej 342·75, Akcye tytoniowe 130·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 72·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 219·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·85, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·86, Alpine 156·30. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 14 kwietnia 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 157·—, Węgierskie akcye kredytowe 373·50, Akcye anglo-austryackie 156·50, Akcye banku Union 294·50, Kredytowe ziemskie 461·—, Kredyty 353·—, Akcye kolei południowej 72·75, Losy tureckie 57·—, Akcye kolei państwowej 342·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 299·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·65, Akcye tytoniowe 130·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Akcye kolei Ebental 257·50, Akcye banku dla krajów koronnych 220·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·10, Akcye banku związkowego 264·—, Rubel papierowy 1·27·50. Węgierska renta papierowa 99·35, Rimurania 253·—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Prawdziwa nędza.

Były urzędnik autonomiczny, tknięty [par]aliżem, od kilku lat pozostający wraz [z] rodziną w rozpaczliwem położeniu [pro]si o pomoc niezbędną dlań na ułat[wi]enie wyjazdu na klinikę prof. Kraft[-Eb]inga w Wiedniu.

Łaskawe datki uprzasza się nad[sył]ać do Administracyi „Gazety lwowskiej“.

Wykaz

[wynik]u liczb wyciągniętych w c. k. u[rzę]dzie loteryjnym we Lwowie dnia 13 kwietnia 1898

82 — 74 — 11 — 8 — 6

Następne ciągnienia odbędą się dnia [...] kwietnia i 11 maja 1898.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 kwietnia 1898

HOTEL GEORGE.

PP. JO. Ks. S. Lubomirski z Rossyi, M. hr [B]orowski z Giermakówki, F. hr. Korytowski z [...]niowic, K. Hempel z Krakowa, E. hr. Krasicki [z K]ijowa, L. hr. Koziebrodzki z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. Czarkowski z Niegowic, J Szczepanik [z W]iednia, S. Leszczyński z Sambora, W. Muszyń[ski] z Rzeszowa, W. Garapich z Szyły S. Kierski z [Ja]romirka.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Dr. Kuryłowicz z Stanisławowa, A. Czar[ne]cki z Kośmierzyna, F. Stanek z Wiszenki, A. [Si]elecki z Kukizowa, M. Czarnecki z Czerniowiec, [B]łotołowicz z Sanoka.

Muzeum imienia Lubomirskich

[ot]warte codziennie od godziny 9 rano do g. [2 po] południa z wyjątkiem niedziel i świąt [uro]czystych, we wtorki zaś i piątki od go[dzi]ny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniaźdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacza, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborcz, (Pesztu), przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Bernometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezö-Laborcza przez Przemyśl
9·48	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacza) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa-Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu). Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezo, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa. Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna. Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik

[lw]owskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 14 kwietnia 1898.

(kolumna opisana pionowo: bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
[Kol]. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211.50	214.50
[Kol]. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	298 —	302 —
[Ba]nku hip. gal. po 200 zł. w. a.	388 —	398 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
[...]bar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
[Fab]ryki wagonów w Sanoku przed[siębiorstw]em Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	— —
Listy zastawne za 100 zł.		
[Ba]nku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111.—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 :0	100 90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
[To]w. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 20	98 90
[To]w. kredyt. galic. ziemsk. 10% [...] los w 41½ lat	97 80	98 50
4% los w 56 lat	97 20	97 90
III. Obligi za 100 zł.		
[Gal]. funduszu propinac. 4% w. a.	98 40	99 10
[Bu]kow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	— —
[Kom]munalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 50	— —
„ „ „ 4½% (3. em.)	100 40	101 10
[Kol]ej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
[Poż]yczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98 —	98 70
[Poż]ycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 40	97 10
IV. Losy.		
[Mia]sta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	48 —	— —
V. Monety.		
[Du]kat cesarski	5 62	5 72
[Na]poleond'or	9 50	9 60
Imperiał	9 46	9 56
[Ru]bel rosyjski srerny	1 20	1 25
„ „ papierowy	126 75	127 75
[100] marek niemieckich	58 70	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 kwietnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
[Ko]nsolity dług państwa w banknot.		
[m]aj-listopad	102.10	102.30
[lu]ty-sierpień	102.10	102.30
[Ko]nsolity dług państwa w srebrze		
[s]tyczeń-lipiec	102.10	102.30
[k]wiecień-październik	102.10	102.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.60	144.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	196.50	197 —
„ „ 1864 po 50 zł.	196 50	197.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	151.—	152.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.50	121.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.85	102.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.—	121.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.50	254.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.60	213.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100 80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	121.75	—.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.80	100,80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.50	121.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.35	99 55
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.75	140.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.75	161.—
„ „ „ za 50 zł.	160.—	160.70
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.15	98.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.25	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	108.25	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.70	98.85
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.20	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.10	37.10
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.75	58.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	99.10	100.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105 —	105 20
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.35	111.35
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.80	97.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.25	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	109.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.35	117.35
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.90	101.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	94.—
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	94. —
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 70	109.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.70	99.70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	205.—	205.80
Clary 40 zł. mk.	64.50	65 —
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Palffy 40 zł. mk.	67.75	68.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	162.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	76.—
Waldstein 20 zł. mk.	59.—	62.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	158.—	158.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1412.—	1416.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	355.50	356.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	375.50	376·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.—	764.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	389.—	390.80
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.—	221.50
„ Austro-węg. 600 zł.	923 —	926.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.75	297.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	132.50
Zivnostenska banka 100	129.50	130.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	211.50	212.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3454.—	3464.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	299.55	300.25
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	330.—	336.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	212.50	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	—.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	290.—	293.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	154.70	155.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	741.—	745.—
Schodnicy 500 kor.	576.—	580.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	181.—	183.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.70	120.85
Paryż za 100 fran.	47.67	47.75
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.—	45.05
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.50	47.55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.54	9.55
20-markówka	11.76	11.80
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.—	45.10
Ruble	1.27	1.27

Licytacye.

L. 11053 (2414 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie ogłasza, że w dniach 21 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie i niżej tejże licytacya 1/8 części realności objętej wyk. l. 235 i 1/2 realności objętej wyk. hip l. 382 ks. gr gm. Kniażowskie własność dłużnika Srula Spiegla syna Bendeta stanowiących celem ściągnięcia należytości Banku związku właścicieli realności i gruntów w Stanisławowie w kwocie 300 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 352.

Wadyum 35 zł. 20 ct.

Reszta warunków w Registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jędrzej Pawlisz ck. notaryusz w Rożniatowie.

Rożniatów, 23 grudnia 1897.

L. 15474 (2436 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się w d. 25 kwietnia 1898 o godz. 10 rano relicytacya pretensyi Hersza Spieglera w kwocie 750 zł. aw. w stanie biernym ciała hip. objętego wyk hip. 1810 ks. gr. gm. Gródek intabulowanej na rzecz Eisiga Raaba pto 165 zł. z. p. n.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej Registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 30 grudnia 1897.

L. 7206/897 (2411 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 588 zł. zpn. odbędzie się w c. k. powiatowym Sądzie w Chodorowie egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 31 w Strzeliskach now. położonej, whl 283 ks. gr. gm. Strzeliska nowe objętej dnia 4 maja 1898 o godz. 10 rano, nawet poniżej takowej jednak nie poniżej 666 zł.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 2000 zł.

Wadyum 100 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrząć można w tus registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 17 maja 1897 jako, dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora c. k. notaryusza p. Suchardy w Chodorowie.

Chodorów, 7 października 1897.

L. 11519 (2460 2—3)

Dnia 25 kwietnia 1898 i dnia 28 maja 1898 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 32 i 1/4 części realności wyk. hip. 233 i 234 ks. gr. gm. Huczko część I. objętych dłużników Dmytra Dwulta i Jana Sywulaka własnych na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu w kwocie 134 zł. 71 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania realności whl. 32 w kwocie 2153 zł., 1/4 części realności whl. 233 w kwocie 745 zł. zaś 1/4 części realności whl. 234 w kwocie 525 zł.

Wadyum w kwocie 215 zł. 30 ct., 74 ct zł. 53 ct. i 52 zł. 50 ct. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli dr. Hawliczek adw. kraj. w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 20 grudnia 1897.

L. 15386 (2438 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 156 Pawła Kołomyjca „Grzegrza" własnej, 1/4 części realności wyk. hip. 128 Wasyla Psiuka „Sofrona" własnej i realności wyk. hip. l. 52 Michała Dominikiewicza własnej ks. gr. gm. Kopanka protokołem z dnia 29 października 1896 l. 20383 pierwszej na 470 zł., drugiej na 275 zł. a trzeciej na 1410 ocenionej w dniu 9 maja 1898 i 25 maja 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi dla I. realności 47 zł., dla II. realności 28 a dla trzeciej realności 141 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli mianujemy adw. dr. Wittlina w Kałuszu

Kałusz, dnia 29 grudnia 1897.

L. 1546 (2421 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Trembowli odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1898 o godz. 12 w południe w kancelaryi Magistratu publiczna licytacya pod następującymi warunkami:

1) Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 9800 zł. aw.

2) Pisemne oferty opatrzone wyraźnym podpisem oferenta i wadyum wynoszącem 5% od sumy wywołanej mają być opieczętowane i najpóźniej do godziny 12 w południe d. 27 kwietnia 1898 do rąk komisyi licytacyjnej wniesione.

Po upływie tego terminu oferty przyjmowane nie będą.

3) Stronom interesowanym pozostawia się wolność przejrzenia planów kosztorysu i warunków licytacyjnych każdego czasu.

Magistrat król. woln. miasta.

Trembowla, 7 kwietnia 1898.

L. 574 (2444 2—2)

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje licytacyę na budowę pawilonu chirurgicznego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach na dzień 1 maja 1898 r. o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Wydziału powiatowego.

1. ubiegający się winien wnieść do Wydziału ofertę i wyraźnie w niej oświadczyć za jaką cenę obowiązuje się wszystkie roboty objęte kosztorysem wykonać. Wydział powiatowy zastrzega sobie jednak prawo wolnego wyboru pomiędzy współubiegającymi się.

2. Przedsiębiorcę obowiązuje jego oświadczenie od chwili złożenia oferty, Wydział powiatowy dopiero po zawarciu ugody.

3. Równocześnie złożoną ma być jako kaucya 1430 złr. dla zabezpieczenia dopełnienia warunków ugody.

4. Cena kosztorysowa projektowanego pawilonu wynosi wraz z kanalizacyą i urządzeniem klosetów 14300 złr.

Szczegółowe warunki budowy, sumaryczny kosztorys, cennik i plany są do przeglądnięcia w kancelaryi Wydziału powiatowego każdego dnia od godziny 11 do 1 przed południem.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Podhajcach, d. 2 kwietnia 1898.

L. 9038 (2434 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie sumy 1.500 zł. w. a. z pn. licytacyę realności pod lk. 253 i 255 w Bełzie położonych Salamona Taube własnej wyk. hip. 682 gm. kat. Bełz objętej na dzień 23 maja 1898 i na dzień 20 czerwca 1898 zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut. sądu.

Cena wywołania 5095 zł. w. a.

Wadyum 509 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków protokół ocenienia tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Hilary Sawczyński w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 12 listopada 1897

L. 6740 (2483 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k uprz. gal Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie a to 16 rat po 9 zł. i reszty kapitału 60 zł. 66 ct z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 2 w dniach 21 kwietnia 1898 i 24 maja 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 309 i 521 ks. gr. gminy kat. Słoboda własność spadkobierców ś. p. Stefana Mielniczuka i Rozalii 1o Heldenburg 2o Steinberg stanowiącą.

Cena wywołania wynosi 271 zł. za realność lwh. 309 zł., zaś 110 zł. za realność lwh. 521 niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na k otę 27 zł. i 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza P. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.

Kozowa, 23 grudnia 1897.

L. cz. E. 25/98 (2) (2441)

Na żądanie gminy miasta Buska zastąpionej przez pełnomocnika Jana Jackowskiego odbędzie się dnia 21 czerwca 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze II. licytacya ciała hipotecz. l. wyk. hip 393 gm. kat. Biały kamień część I. pod warunkami licytacyjnymi w sądzie przechowanymi które niniejszem się zatwierdza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 52 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 26 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Olesku

Oddział II., dnia 3 marca 1898.

Konkursa.

L. 3756 (2440 2—3)

KONKURS.

W czerwcu 1898 obsadzoną będzie w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego większa ilość nowosystemizowanych posad oficyałów kancelaryjnych w IX. i X. tudzież kancelistów w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami od 1 lipca 1898.

Ubiegający się o te posady winni swe przepisowo ułożone i w razie potrzeby dowodem znajomości języka krajowego zaopatrzone podania wnieść w przepisanej drodze najdalej do 11 maja 1898 do Prezydyum tego Trybunału I. instancyi, w którym okręgu mają swe miejsce służbowe.

Podoficerowie posiadający certyfikat winni podania swe wnieść w powyższym terminie przez swą przełożoną komendę bezpośrednio do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie, przy wykazaniu się z odbytej w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18 lipca 1897 l. 170 Dz. u. p. 6 miesięcznej służby przygotowawczej i ze złożenia pierwszego egzaminu kancelaryjnego wyjąwszy jeżeli przed dniem 1 stycznia 1898 ukończyli ze skutkiem przynajmniej trzechmiesięczną praktykę manipulacyjną sądową.

W podaniach kompetencyjnych należy wymienić o jaką posadę z odnośnej kategoryi kompetent się ubiega i czyli i o jaką posadę wniósł już podanie w innym okręgu sądu krajowego wyższego, wolno również postawić ewentualne żądanie albo w ogólności albo przy wymienieniu pewnych oznaczonych miejsc służbowych.

Kompetenci nie pozostający w rządowej służbie sądowej winni obok wieku, uzdolnienia i znajomości języków, zdolności fizycznej i zachowania się pod względem moralnym, wykazać swe dotychczasowe zajęcie, dalej, że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie, że od tej służby ostatecznie zostali uwolnieni; tudzież wykazać się z odbytej 6 miesięcznej służby przygotowawczej i ze złożenia pierwszego egzaminu kancelaryjnego i wnieść swe podania przez swą przełożoną rządową lub autonomiczną władzę do zaopiniowania do tego Trybunału I. instancyi, w którym okręgu obecnie są zajęci.

Nadmienia się, że od pewnej części urzędników kancelaryjnych w każdym sądzie powiatowym poza siedzibą Trybunału I. instancyi wymagane jest uzdolnienie do prowadzenia ksiąg grunt.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 31 marca 1898

L. 2147/98 (2399 2—3)

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 31 marca br. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę urzędnika kasowego przy tutejszej gminie z roczną płacą w kwocie 600 złr. aw.

Ubiegający się o tę posadę wykazać mają:

1) obywatelstwo austryackie;

2) nieprzekroczony 40 rok życia

3) nieposzlakowany charakter;

4) egzamin państwowy z rachunkowości;

5) jednoroczną praktykę przy kasie Magistratu lub przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego;

6) znajomość języków krajowych i niemieckiego.

Posada ta nadaną będzie na razie na rok jeden prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania kompetencyjne należycie udokumentowane wnosić należy do tutejszego Magistratu w terminie do dnia 30 kwietnia 1898.

Z Magistratu miasta

Brody, dnia 8 kwietnia 1898.

L. 1099 (2422 2—3)

W myśl uchwały Wydziału powiatowego z dnia 2 kwietnia br. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę likwidatora powiatowej kasy Oszczędności w Myślenicach.

Warunki: nieskazitelny charakter, znajomość rachunkowości Państwowej i podwójnej, odpowiednia praktyka.

Płaca roczna 720 złr. aw.

Kaucya równa rocznej płacy.

Termin do wnoszenia podań do 25 bm.

Myślenice, d. 6 kwietnia 1898.

L. 6307 4/98 (2418 3—3)

KONKURS.

W miesiącu czerwcu 1898 będzie obsadzoną w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie większa ilość posad kancelistów sądowych w XI. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje w myśl §§. 5 i 6 rozp. min. z dnia 19 lipca 1897 Dz. p. p. należycie udokumentowane podania mianowicie wykazaniem się ze złożonego pierwszego egzaminu kancelaryjnego, najdalej do dnia 8 maja 1898 do Prezydyum Trybunału I. instancyi tego okręgu, w którym obecnie znajduje się ich siedziba urzędowa.

Zwracając uwagę kompetentów na zawarte w zeszycie XII. rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 1897 l. 9839, dotyczące systemizowania nowych posad sądowych urzędników kancelaryjnych, zauważa się, że w podaniach kompetencyjnych należy wyraźnie przytoczyć ewentualne żądania bądź ogólnie, bądź przez wymienienie pewnych miejsc służbowych.

Dla pewnej części kancelistów sądowych przy sądach powiatowych poza miejscem siedziby trybunałów I. instancyi, wymagane jest uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych przez wykazanie się świadectwem ze złożonego egzaminu tabularnego.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1898.

L. 6778 (2419 3—3)

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izr. w Brzeżanach miasto rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 maja 1898.

Ubiegający się o tę posadę powinni się wykazać dokładną znajomością języków krajowych, dowodem odbytych szkół, metryką urodzenia obywatelstwa austryackiego i własnowolności, a dotyczące prośby własnoręcznie napisane i zaopatrzone dokumentami wykazującemi rodzaj zatrudnienia i stopnia wykształcenia należy wnieść do tutejszego c. k. Starostwa w powyższym terminie do 15 maja b. r.

Brzeżany, dnia 5 kwietnia 1898.

L. Praez 1 0 6/98 (2463 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przyjmie zaraz 2 dyetaryuszów z pięknem szybkiem pismem za wynagrodzeniem miesięcznem 25 do 30 złr.

Kandydaci obznajomieni z manipulacyą hipoteczną mają pierwszeństwo.

Świadectwa są wymagane.

Niepołomice, dnia 8 kwietnia 1898.

L. 6307 4/98 (2417 3—3)

KONKURS.

W miesiącu czerwcu 1898 będzie obsadzoną w okręgu c. k. wyższego sądu krajow. we Lwowie większa ilość posad oficyałów kancelaryjnych IX. i X. klasy rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje w myśl §§. 5 i 6 rozp. min. z dnia 18 lipca 1897 Dz. p. p. Nr. 170 należycie udokumentowane podania, mianowicie wykazaniem się ze złożonego I. egzaminu kancelaryjnego najdalej do dnia 25 kwietnia 1898 do Prezydyum Trybunału I. instancyi tego okręgu, w którym obecnie się znajduje ich siedziba urzędowa.

Zwracając uwagę kompetentów na zawarte w zeszycie XII. rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 1897 l. 9839, dotyczące systemizowania nowych posad sądowych urzędników kancelaryjnych, zauważa się, że w podaniach kompetencyjnych należy wyraźnie zaznaczyć, o którą posadę dotyczącej kategoryi kompetujący się ubiega lub przytoczyć ewentualne żądania bądź ogólnie, bądź przez wymienienie pewnych miejsc służbowych.

Dla pewnej części oficyałów kancelaryjnych przy sądach powiatowych poza miejscem siedziby trybunałów I instancyi wymagane jest uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych przez wykazanie się świadectwem ze złożonego egzaminu tabularnego.

Kandydaci, którzy przed 1 stycznia 1898 zostali zamianowani kancelistami sądowymi są zwolnieni od egzaminu kancelaryjnego.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1898.

L. 31926 (2474 1—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Cieniawie w powiecie Grybowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.

Płaca rocznych 150 złr.
ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.
i wynagrodzenia 100 złr.
na codziennego posłańca pieszego do Ptaszkowej dworca i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 kwietnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1898.

Upadłości.

L. 2/98 (1) (2428 3—3)

Na mocy §. 62 u. k wprowadza się postępowanie konkursowe na całym gdziekolwiek znajdującym się ruchomym tudzież na majątku nieruchomym znajdującym się w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 l. 1, Dz ust. państwa z r. 1869 obowiązuje do Maksa Kohn kupca w Stanisławowie należącym i do kierowania tą masą rozbiorową c. k. sekretarza sądu pana Sokala komisarzem konkursowym się ustanawia.

Tymczasowym zarządcą masy mianuje się pana adw. dr Salomona Gelehrtera w Stanisławowie a do wyboru stałego zawiadowcy masy, zastępcy i wydziału wierzycieli wyznacza się w myśl §. 74 ust. konk. termin na 11 maja 1898 o godz. 9 rano, zaś do likwidacyi na dzień 31 maja 1898 o 9 godz. z rana.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 7 kwietnia 1898.

L. 2/98 13 (2466 2—3)

C. k Sąd krajowy cyw. O. VII we Lwowie ogłasza, ze stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Gusty Schapira zamianował Henryka Spitzera a adw. dr. Seweryna Panetha tegoż zastępcą.

We Lwowie, 26 lutego 1898.

Kuratele.

L. 80 7 (2462 2—3)

Franciszek Pyziak z Kozłowa uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Leon Kotowicz z Kozłowa ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 30 grudnia 1897.

L. 6143 (2408 2—3)

Anna Kmiecik z Binarowy, uzn ną została za umysłowo chorą.

c. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 20 listopada 1897.

L. 13389. (2409 2—3)

Dla umysłowo niedołężnej Julii Wolskiej ustanowiono kuratorem Franciszka Kulmę z Bochni.

c k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 28 grudnia 1897.

L. 228. (2416 2—2)

Iwan Zając z Korczmina marnotrawnym uznany, Wasyl Wijtyk kuratorem mianowany.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział 1.
Uhnow, 2 Marca 1898.

P. V. 63/98 (7) (2486 1—3)

Juliusz Neumann uznany został umysłowo chorym, a kuratorem tegoż mianowany p. Wilhelm Freud we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I.
Lwów, 5 kwietnia 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 80 (2377)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1898, Pr. 169|2, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Vysehrad" vom 2 Februar 1898 wegen des Artikels: „K situaci" nach §§. 63 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1898, Pr. 171|2, die Weiterverbreitung der im Verlage der Zeitschrift: „Zar" erschienenen und in der Druckerei „Delnicka knihtiskarna" in Prag gedruckten Druckschrift: „Slavnosini list k I. kvetnu 1898" nach §. 65 lit. a, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes-als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1898, Pr 175|2, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 4 März 1898 wegen der Artikel: „V paprscich jara", „Odmena umirnenosti", „Cesky snem" und „Cerevisky bursacke" nach §§. 63, 300, 305, St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nummer 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1898, Pr. 179|2, die Weiterverbreitung des bei Wolter et Zika in Prag gedruckten Circulares: „Vseobecna zasobni a vyrobni jednota Svepomoc" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März bruar 1898, Pr. 186, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Ucitelske Noviny" vom 10 März 1898 wegen des Artikels: „Z Rakovnicka" nach §§ 491, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit Entscheidung vom 22 März 1898, Pr. 9/3, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Osveta lidu" vom 12 März 1898 wegen der Artikel: „Hrabe Frantisek Thun" und „Program strany radikalne-pokrokove", sowie wegen des Citates: „Nemeli jsme stesti" nach §§. 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1898, Pr. 64/1, die Weiterverbreitung in Verlage des Germanenverbandes „Walmung" Asch erschienenen Druckschrift: „Liederprogramm zur Bismarckfeier am 1 Ostermond 2011 in der Gastwirthschaft des H. Grimm, Wilderau, Druck von Arbert Gugath, Asch" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1898, Pr. 21, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Klatovske Listy" vom 19 März 1898 wegen des Feuilletons, sowie wegen der Artikel: „Vyminecne pomery u zdejsiho pol tickeho uradu", „Jak se Nemcum v Cechach krivdi", „Jak to ma byti" und „Ceska hospodyne" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L 8543 (2481 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu Karola Hauswalda urodzonego w Brodach dnia 7 lipca 1814, który w roku 1844 wyjechał za zarobkiem do Rossyi, i którego miejsce pobytu od roku 1858 w którym Charkowie przebywał, n e jest wiadomem. jaką wiadomość mieli, donieśli o tem Sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi w Brodach dr. Grossowi najpóźniej do końca lutego 1899 r.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. C. g. I. 45/98 (2) (2480)

Przeciw Tekli Janczak i innym, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Pawła Tracza pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 228 i realności wyk. hip. l. 233 w Klimkowcach. Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin do pierwszej audyencyi na 5 maja 1898 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Tekli Janczak ustanawia się pana adwokata dra Sygalla w Tarnopolu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Tarnopol, Oddział I., d. 7 kwietnia 1898.

Cg. 49/98 1/I (2424 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu byłym wierzycielom dóbr Krywka i Chodak a to: Leibie Harth, Szymonowi Tarczanowskiemu i Joslowi Erlbaum, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Joannę Wieselthier urodzoną Gotthelf, żonę lekarza we Wiedniu przez adwokata dr. Mikulińskiego we Lwowie pozew o uznanie, iż pozwanym nie przysługują już z tytułu ich nielikwidalnych i zadawnionych wierzytelności 200 zł. mk. i 385 zł. aw. i 140 zł. aw. z pn. żadne prawa do ceny kupna z egzekucyjnej sprzedaży dóbr Krywka i Chodak przeprowadzonej dnia 23 stycznia 1882 przez ck. sąd obwodowy w Przemyślu.

Na podstawie pozwu wyznaczono do pierwszej audyencyi termin na 21 kwietnia 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leiby Harth, Szymona Tarczanowskiego i Josla Erlbauma ustanawia się adwokata dr. Flakowicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leibę Harth, Szymona Tarczanowskiego i Josla Erlbauma w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy oddział I.
W Sanoku, dnia 1 kwietnia 1898.

C. I 37/98 3 (2410 3—3)

Przeciw Antoniemu Bober, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa i Maryannę mał. Łobazów z Domaradza pozew o własność i oddanie w posiadanie połowy realności whl. 150 ks. gr gminy Domaradz objętej.

Na podstawie pozwu został do ustnej audyencyi termin na dzień 3 maja 1898 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 1 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Antoniego Bobra ustanawia się Pana adw. dr. Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Bobra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy. Oddział I.
W Brzozowie, dnia 2 kwietnia 1898.

C. I 61/98 1 (2435 3—3)

Против Лукашови Гродзіньскому которого місце побиту не е відоме, внїс Іоан Навойский в ц. к. повітовім суді в Бортцові позов о узнане власности і віддане ґосподарства під ч 55 в Юурямполи.

На підставі позву зістав визначений речинец до устної розправи на день 28 цвітня 1898 о год. 9 перед полуднем в сали розправ.

Для стереженя црав Лукаша Гродзіньского установляе ся пана адв. др. Комерінена у Борщові куратором.

Тойже куратор буде Лукаша Гродзіньского в згаданій справі на его небезпечність і комта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. повітовий суд
Борщів, дня 27 марта 1898 відділ I.

L. cz. 11043 (1) (2432 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Zofię Bolek, że Teofila lo Bolek 2o Jara z wytoczyła przeciw niej i spól. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 30 dm. kat. Wola dembowiecka, że na skutek tego, termin na dzień 5 maja wyznaczono.

Wzywa się przeto Zofię Bolek, by na powyższym terminie stanęła albo kuratorowi w osobie adw. dr Chwalibogа w Jaśle dla niej ustanowionemu, potrzebnych środków obrony udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła, gdzie inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, dnia 30 października 1897.

L. cz C. 5/98 (2392 3—3)

Przeciw Mendlowi Katz z Berezowa wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Scheindlę Fingel z Rungur pozew o uznanie prawa własności do realności wyk. hip. 571 ks. gr. gm. kat. Berezów wyżny.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 3 maja 1898 o 11 godz. rano w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Mendla Katza ustanawia się pana adw. dr. Wincentego Markiewicza w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mendla Katza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie
Oddział II., dnia 12 marca 1898.

L. 23525 (2241 3—3)

W pozycyi 1 ciężarów realności objętej whl. 277 gm. kat. Zaszków Jana Rybotyckiego własnej jako na karcie głównej, zaś w poz. 2 karty C. whl. 283 gm. kat. Zaszków Jakóba Orłowicza własnej wydzielonej z whl. 277 gm. kat Zaszków jako na karcie ubocznej wpisaną jest od 29 października 1819 r. ingrosacya ugody z dnia 23 października 1819 między Sebastyanem i Pawłem Rybotyckim braćmi zawartej, którą Paweł Rybotycki wszelkie swe prawa po rodzicach Janie i Teresie Rybotyckiej do młyna z gruntami w Zaszkowie położonego Sebastyanowi Rybotyckiemu za ugodzonem wynagrodzeniem w sumie dwa tysiące zł wied. wal. odstąpił, uskuteczniona na mocy uchwały justycyaryatu państwa Zarudce dol. 86 z r. 1819 w księdze ingrosacyjnej wsi Zaszków celem warunkowego nabycia (prenotacyi) prawa zastawu dla sumy dwu tysięcy złotych reńskich wied. wal. przez ustępującego Pawła Rybotyckiego, a względnie gdy wedle kosztów w tejże samej ksi dze ingrosacyjnej wsi Zaszków, jus. 1 pag. 32 n. 1 ekstab. i Jus. 1 pag. 33 n. ekstab. wpisanych kwoty pięćset złotych r. wal. wied. przeniesioną tu zostaje z prawnym skutkiem prenotacyi prawa zastawu sumy tysiąc złotych wal. wied. na rzecz Pawła Rybotyckiego w stanie biernym ciała hipot. wykazem niniejszym objętego.

W celu amortyzacyi tego wpisu wzywa się wszystkich, którzyby mieli jakiekolwiek pretensyi do wspomnianego wpisu względnie prawa zastawu, aby takowe najdalej do jednego roku t. j. do dnia 1 lutego 1899 w tut. sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie amortyzacya wpisanego prawa dozwoloną i wykreślenie takowego zarządzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. II.
Lwów, dnia 11 grudnia 1897.

L. 8766 (2296 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Ogonowskiego i Annę Ogonowską, że dnia 2 czerwca 1897 zmarła w Michałówce Wiktorya z Ogonowskich Raskin z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli i że oni do spadku tego z ustawy powołani są.

Wzywa się Aleksandra Ogonowskiego i Annę Ogonowską, aby w przeciągu roku do spadku tego się zgłosili, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Ludwikiem Ogonowskim z Michałówki przeprowadzone zostanie.

Mielnica, 13 września 1897.

L. cz. Cg I. 36 (2) (2274 2—3)

Przeciw Demkowi Cichoniowi ze Słotwin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Dawida Keila pozew o 550 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 2 czerwca 1898 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Demka Cichonia ustanawia się pana dr. Gustawa Stubera adw. z Nowego Sącza kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on wynagrodzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu
Oddział I., dnia 21 marca 1898.

L. 6467 (2291 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 22 kwietnia 1896 l. 2667 ustanawia dr. Rościsława Piątkiewicza z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryny Zając vel Łopuch i o tem tę celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

Grzymałów, 30 sierpnia 1896.

VII 1897/57 1898 1 (2383 2—3)

Stryjski c. k Sąd obwodowy ogłasza, że względem rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Dolinie z dnia 2 października 1896 N. 1968 na kwotę 50 zł. i na imię Estery Horowitz opiewającej, wdrożone zostało postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem posiadacza wyż powołanej książeczki wkładkowej, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił i swoje prawa wywiódł, ileże w razie przeciwnym po upływie poważ oznaczonego terminu, w mowie będąca książeczka wkładkowa na żądanie proszącej za amortyzowaną uznaną zostanie.

Stryj, dnia 19 lutego 1898.

L. firm. 29 (2380)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 24 listopada 1897 C. 8560 wpisano dnia 24 lutego 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom I. pag. 175 i 176 a) w rubryce 1 liczbę porządkową 88^1, b) w rubryce 2 dzień wpisu t. j. 24 lutego 1898, c) w rubryce 3 brzmienie firmy, dzierżawa browarów w Podhajcach, d) w rubryce 4 siedzibę firmy miasto Podhajce, e) w rubryce 5 przy powołaniu powyższego polecenia wpisano, że siedzibą firmy jest miasto Podhajce, a posiadaczem jej Henryk hr. Szeliski, właściciel dóbr w Komborni zamieszkały, że prokurantem firmy jest Wolf Fischler w Kozowie zamieszkały i że firmę Henryk hr. Szeliski z Wolfem Fischlerem podpisywać będą.

Brzeżany, 14 marca 1898.

L 8823 (2381 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie Leiby Bonnera, Marcina Wilka, Wojciecha Rechula i towarz. o nadopiekuńcze zatwierdzenie aktu działu wydzielenia z majętności Połowa Laszki górne whl. 362 objętych par. gr. i bud. i odpisanie takowych w celu ustanowienia nowych ciał hipotecznych w gminie Laszki górne c. k. sądu powiatowego w Chodorowie prowadzonej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Wilka z Laszek górnych kuratora ad actum w osobie adw. dr. Schüssla w Brzeżanach i temu tus. uchwałę z 21 września 1895 l. 3934 i z 4 lipca 1896 l. 4628 dorecza, wzywając równocześnie Marcina Wilka, by temu kuratorowi bliższych informacyj udzielił, albo innego pełnomocnika wskazał.

Brzeżany, dnia 19 stycznia 1898.

Cw 381/98 (1) (2382)

Przeciw Eberowi Krauphaar i Frimet Krauphaar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Samborze przez Mechla Metzgera pozew o zabezpieczenie sum wekslowych 54 zł. 7 ct. i 55 zł.

Na podstawie pozwu tego nakazanem zostało pozwanym zabezpieczenie zaskarżonych sum wekslowych 54 zł. 7 ct. i 55 zł. przez złożenie takowych do depozytu sądowego w gotówce.

Celem strzeżenia praw Ebera Krauphaar i Frimet Krauphaarowej ustanawia się pana adw dr. Justyna Witza w Samborze kuratorem, z zastępstwem adw. dr. Steuermanna

Tenże kurator zastępywać będzie wyżnazwanych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnik nie zamianują

C. k. Sąd obwod. jako handl. w Samborze
Oddział II, dnia 4 kwietnia 1898.

L. cz. I. 53/98 (1) (2433 1—3)

Przeciw Franciszkowi Rocha i Edwardowi Rocha jako spadkobiercom ś p. Wilhelma Rocha, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. w Stryju przez Benjamina Wolfa dw. imion Hermana właściciela realności w Stryju pozew o uznanie prawa własności 2/112 części z połowy realności pod Nd 361 na Łanach w Stryju wyk. hip. l. 961 ks. gr. gm. Stryj objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 12 maja 1898 godz. 9 rano w sali Nr 32.

Celem strzeżenia praw Franciszka Rocha i Edwarda Rocha ustanawia się p. adw. dr. Oleśnickiego w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Rocha i Edwarda Rocha w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy w Stryju
Oddział I., dnia 6 kwietnia 1898.

L. VI 451/98 98 (2366 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pawła Mielniczuka syna Dańka z Łopatyna zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 16 maja 1897 do l. 3830 dla niego przeznaczonej ustanowiono kuratora w osobie Ołeksy Kuzyka z Łopatyna i temuż uchwałę tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy oddział I.
Łopatyn, 28 lutego 1898.

L. 48084/97 (2400)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z urzędu z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Leib Wikler" dla prowadzenia handlu bławatnego zwanego łokciowym w Krakowie z powodu zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa.

Kraków, 31 grudnia 1897.

L. Firm. 52 (stow. II. 722) (2458)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zarządził na podstawie poświadczenia notaryalnego z daty Radomyśl, 1 marca 1898 l. rep. 7083 co do uchwały zmiany statutów powziętej na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu dnia 20 lutego 1898 w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością wpis uchwalonej zmiany statutu w osnowie §. §. 5, 6, 9, 13, 30 i 35.

Tarnów, d. 28 marca 1898 Oddział IV

L. T. 9/98 2/VI. (2449)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Dymitra Czechowskiego wzywa każdego, ktoby posiadał policę asekuracyjną Towarzystwa Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie l. 37375 na imię Dymitra Czechowskiego w kwietniu 1896 wedle tablicy V. wystawioną na kwotę 1000 zł, opiewającą ażeby takową w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie przedłożył, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie polica powyższa za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 14 marca 1898.

L. 16926 (2442 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie spadkowej po ś. p. Ksenofontynie ze Słobodzianów Krawczuk dla Danyły Krawczuka z miejsca pobytu nieznanego Hrycia Krawczuka z Mołczanówki kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 29 listopada 1897.

Cw 757/98 1 (2385)

Przeciw Rafaelowi Brandowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Towarzystwo eskontowe w Ropczycach pozew o zapłatę 360 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty wekslowej.

Celem strzeżenia praw p. Rafaela Branda ustanawia się pana dr. Alojzego Malawskiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II., dnia 29 marca 1898.

Cw. 155/98 1 (2350)

Przeciw Ilkowi Krempie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Mendla Urama pozew o zapłatę sumy wekslowej 525 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydano Ilkowi Krempie wekslowy nakaz zapłaty dnia 22 marca 1898 Cw. 155/98 1.

Celem strzeżenia praw Ilka Krempy ustanawia się pana adwokata krajowego dr. Flakowicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Krempę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy oddział II.
W Sanoku, dnia 22 marca 1898.

Cw 157/98 1 (2351)

Przeciw Salamonowi Goldsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k obwodowego w Sanoku przez Israela Löffla pozew o wydanie nakazu zapłaty kwoty 50 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1898 Cw. 157/98 1 przeciw Salamonowi Goldsteinowi.

Celem strzeżenia praw Salamona Goldsteina ustanawia się Pana adwokata krajowego dr Flakowicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona Goldsteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
Oddział II., dnia 23 marca 1898.

VII 677/97 1 (2387)

Blimie Teichholz z Jezierny w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu Wysokiego Skarbu przeciw Chaimowi Herschowi Chalzel i Blimie Teichholz o intabulację zaległości podatkowych w kwocie 107 zł ma być doręczoną uchwała z dnia 24 lipca 1897 liczba czynności 13455, którą dozwolono wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 107 zł. z pn. w stanie dłużnym realności l k. 374 i 377 w Tarnopolu położonych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Blima Teichholz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie pana dr. Leibingera adwokata krajowego w Tarnopolu

Tenże kurator zastępywać będzie Blimę Teichholz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu
Oddział III, dnia 22 lutego 1898.

L. 127 (2339 1—4)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Emila Jasińskiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 25 lutego 1897 l. 635 ustanowiono dlań adw dr. Chameidesa z Monasterzysk kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 4 marca 1898.

L. 8820 (2333 1—2)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kostyka, że celem doręczenia mu tus rezol. egzekucyjnej z dnia 22/IV 1897 l. 3123 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Andrzeja Zdzieby i temuż rezolucya doręczoną została.

Dukla, dnia 31 grudnia 1897.

Cw. III 457/98 1 (2320)

Przeciw Zygmuntowi Nichthauserowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został przez Pinkusa Blatta w Krakowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 896 zł.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Nichthausera ustanawia się pana adw. dr. Bersona w Krakowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
w Krakowie
Oddział III., dnia 26 marca 1898.

Nc. I 110/98 (2459 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wzywa posiadacza konsygnacyi depozytowej wystawionej przez ck. Dyrekcyę kolei państwowej we Lwowie treści: „Nr. 3186 ddto Lemberg 12 Dezember 1892 Erleger Joel Lazar und Hersch Zwiebel zufolge B. d. Zl. 52716/6 ac. ex 1892 Caution für Bauhölzerlieferung 1 Stück 5% einheitl: Silberrente Nr. 324451 pr. 100 fl Nominale sammt Coupons! der nächstfällige 1 Juli 1893", by w przeciągu roku w tut. sądzie się zgłosili i prawa swoje do rzeczonej konsygnacyi wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie terminu, konsygnacya ta za pozbawioną wszelkiej mocy prawne uważaną będzie.

Kołomyja, 8 marca 1898.

F. XIV 738/76 (2472)

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma Józef Wisznowitz została w dniu 13 marca 1898 wpisaną do rejestru firm pojedynczych.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, 31 marca 1898.

IV. 1896/12 1 (2461 1—3)

W sprawie spadkowej po Katarzynie z Dworaków Hulowej z Lipia wzywa się z życia i miejsca pobytu niewiadomych współspadkobierców Stanisława i Mateusza Dworaków, ażeby w przeciągu jeenego roku i sześciu tygodni o miejscu swego pobytu tut. sąd zawiadomili lub sobie jakiego pełnomocnika obrali; inaczej pertraktacya z ustanowionym dla nich kuratorem Piotrem Dworakiem z Bud przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 1 kwietnia 1898

L 16603/87 (2396 1—3)

C. k. Sąd miej. deleg S. II we Lwowie oznajmia nieznanemu z miejsca pobytu Abrahamowi Sznapper; że przeznaczoną dlań tus uchwałę tabularną z dnia 22 września 1895 l. 16568 ustanowionemu kuratorowi ad actum adw dr. Feldowi we Lwowie doręczył.

Lwów, 10 października 1897.

F 28/98 I 41 (2404)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż w dniu 7 kwietnia 1898 wykreśloną została z rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma „Towarzystwo ochrony własności ziemskiej, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Limanowej w likwidacyi."

Nowy Sącz, 26 marca 1898.

Firm. 63 Stow. II. 808 (2457)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zarządził wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zawiązanego na podstawie statutu z daty Tarnów, 10 marca 1898 stowarzyszenia pod firmą „Towarzystwo oszczędności i zaliczek., stowarzyszenie zarejestr. z poręką ograniczoną w Tarnowie", „Spar und Vorschuss-Verein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Tarnów" z siedzibą w Tarnowie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu kredytowego i zaliczkowego celem wystarania się dla członków potrzebnych środków pieniężnych do popierania prowadzenia handlu, przemysłu i rzemiosła, że działalność towarzystwa obejmuje udzielanie kredytu i zaliczek na towary swoim członkom na weksle i akty notaryalne, przyjmowanie pożyczek i wkładek na oprocentowanie.

Stowarzyszenie założonem zostało na czas nieograniczony.

Członkami przełożeństwa wybranymi zostali na zgromadzeniu konstytuującem się w dniu 17 marca 1898 pp. Piotr Edelstein i Bernard Czoban vel Schapira, w Tarnowie zamieszkali.

Wszelkie ogłoszenia następują za pomocą przynajmniej jednorazowych afiszów albo w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Odpowiedzialność członków rozciąga się nie tylko na kwotę przyjętego udziału ale także nadto na dalszą kwotę równającą się wysokości tego udziału.

Podpisywanie towarzystwa następuje w ten sposób, że członkowie dyrekcyi umieszczą swoje nazwiska pod drukowaną lub przez kogokolwiek napisaną firmą Towarzystwa.

Tarnów, dnia 2 kwietnia 1898.
Oddział IV.

L. cz. F. 180/97 25/III. (2455)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie; „Düsseldorfska fabryka, Kraków, Jan Lebensztein", że z mocy dekretu dziedzictwa c. k. sądu pow. miejsko deleg. w Krakowie z dnia 27 października 1897 l. 54667 po ś. p. Janie Lebensztein wydanego, obecnymi właścicielami tej firmy są dzieci spadkobiercy ś. p. Jana Lebensztein, a mianowicie małol. Marya Lebenszteinówna i małol. Jan Lebensztein, zostający pod opieką swej matki Heleny z Federowiczów Lebenszteinowej, a to każde z nich po połowie i że na mocy upoważnienia c. k. sądu pow. miejsko deleg. w Krakowie z dnia 5 sierpnia 1896 l. 378/97 przedsiębiorstwo powyższe w imieniu małolet. właścicieli ich matka i opiekunka Helena z Federowiczów Lebenszteinowa, dalej prowadzić i firmę w sposób już w tut sądow. uchwale z dnia 25 sierpnia 1896 l. 31491 podany i ogłoszony podpisywać będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział III.
Kraków, 19 marca 1898.

L. cz. F. 179/98 2/III. (2454)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy „I. Karmański i Sp." fabryka farb w Dębnikach z następującemi stosunkami prawnemi:

1. Jawnymi spólnikami firmy są: Dr. Józef Gorski właściciel realności w Krakowie i Józef Karmański, artysta malarz w Dębnikach zamieszkały.
2. czas trwania spółki jest nieograniczony.
3. spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 stycznia 1898 i
4. do zastępowania spółki i podpisywania firmy są obaj spólnicy zbiorowo uprawnieni i będą firmę w ten sposób podpisywać, iż pod słowami stampilią wyciśniętemi: „I. Karmański i Sp., fabryka farb" podpisze Józef Karmański słowa „J. Karmański", zaś Dr. Józef Gorski słowa „Dr. J. Gorski".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział III.
Kraków, 19 marca 1898.

L. cz. 167/98 Tab. (2415)

Tomaszowi Dylongowi ostatniemi czasy w Posadzie jaśliskiej przebywającemu, w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rymanowie, o wpis prawa zastawu dla sumy 300 złr. ma być doręczoną uchwała z dnia 5 lutego 1898 liczba czynności 41/98, którą zezwolono na wpis prawa zastawu dla sumy 300 złr. w stanie realności lwh. 378 380 ks. gr. Posada jaśl. Tomasza i Maryi Dylongów własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Tomasz Dylong przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Janoty w Rymanowie. Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Dylonga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie
Oddział II. dnia 17 marca 1898.

L Firm. 122/98 (2456)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze oddział V. ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Samborze, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa w dniu 1 sierpnia 1897 w Samborze odbytem, wybrano na przeciąg trzech lat dyrektorami: pp. Bronisława Bukietyńskiego, Stanisława Stefanowskiego i Jana Kapuścińskiego, a zastępcami tychże p. Jana Ziemniaka, Jana Turskiego i Juliusza Haisiga.

Sambor, 2 kwietnia 1898.

9645 (2293 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 3 listopada 1896 l. 8059 ustanawia Nestora Zderowskiego kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Rybaka i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 6 stycznia 1897.

7334 (2292 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia tus. uchwały z dnia 17 czerwca 1896 l. 4251 ustanawia Bartka Rożek z Łuki małej kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Tryhubczak i o tem tę celem strzeżenia swych praw zawiadamia niniejszym edyktem

Grzymałów, 14 października 1896.

III 1855 13 1 (2265 1—3)

Wzywa się niewiadomych spadkobierców Jana Kostakowskiego, dla których adw. Dr. E. Kamińskiego we Lwowie ustanawia się kuratorem, by w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni bądź osobiście, bądź przez tegoż kuratora zgłosili swe prawa do gotówki złożonej w depozycie tutejszosądowym na rzecz masy spadkowej po Janie Kostakowskim na książeczkę Samborskiej kasy oszczędności Nr. 313 na 11 zł. 70 ct. opiewającą i by takowe wykazali, inaczej bowiem gotówka ta skarbowi Państwa jure caduco przyznaną i wydaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy oddział II

Kulików, dnia 8 marca 1898.

17290 (2352 1—3)

Na prośbę Chawy Lieber wzywa się posiadacza zaginionego wekslu z daty Komarniki 5 lutego 1894 na kwotę 50 zł. w. a. opiewającego przez Grzegorza Gwozdeckiego Stefana Ilnickiego Rybczyc akceptowanego, przez wystawcę oraz remitenta Jakóba Liebera na Chawę Lieber żyrowanego dnia 14 lutego 1894 w Komornikach płatnego, by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.

C. k Sąd obwodowy

Sambor, dnia 18 grudnia 1898.

V 612/97 1 (2360 1—3)

Mojżesza Kresza z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Izaak Kresz z Piątkowej dnia 14 maja 1897 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Mojżesza Kresza, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po Izaaku Kreszu wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Dawidem Wernerem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy w Birczy

Oddział I., dnia 21 lutego 1898.

(2464 1—3)

P. dr. Stanisław Deryng wpisany został dniem 26 marca 1898 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 26 marca 1898.

T. 2/98 (2384 1—3)

Stryjski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Sambor 5 września 1897 na 500 zł. opiewającego, w 3 miesięce od daty płatnego przez Henryka Schor wystawionego a na Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju żyrowanego a przez Sendera Hordiner akceptowanego i wekslu z daty Sambor 5 września 1897 na 400 zł. opiewającego 5 grudnia 1897 płatnego, wystawionego przez Józefa Goldberg i przez tegoż na Majlecha Goldberg a dalej przez tego na Towarzystwo kred. i oszczędności w Stryju żyrowanego przez Mojżesza König akceptowanego, aby takowe najdalej w 45 dni od dnia płatności t. j. od dnia 5 grudnia 1897 licząc, tem pewniej sądowi przedłożył i swe prawa wywiódł w przeciągu 45 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu na żądanie proszącego Towarzystwa za amortyzowane uznane zostaną

Stryj, dnia 26 marca 1898.

L. cz. Firm. 47 St. II. 790 (2325)

C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na podstawie statutu z dnia 3 marca 1898 zarządził wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Powszechny zakład kredytowy w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku: „Allgemeine, Credit-Anstalt in Tarnów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z siedzibą w Tarnowie.

Celem i przedmiotem działania stowarzyszenia jest popieranie zarobku lub gospodarstwa jedynie i wyłącznie swoich członków przez udzielanie im kredytu w różnych formach i przez przedsięwzięcie w tym celu dla członków rozmaitych interesów w zakres przedsiębiorstwa bankowego wchodzących.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Członków zarządu wybiera walne zgromadzenie stowarzyszenia ne lat trzy.

Pierwszy zarząd składa się z ośmiu członków a mianowicie: p. p.

1. Dr. Emila Funkelsteina, kandydata adwokackiego.
2. Leopolda Ehrlicha, kupca.
3. Naftalego Kleina, kupca i właściciela realności.
4. Jakóba Kranzlera, kupca.
5. Jakóba Lichtblaua fabrykanta.
6. Hermana Monderera, właśc. dóbr.
7. Abrahama Salza, adwokata i
8. Bernarda Simchego, prywatnego wszystkich w Tarnowie zamieszkałych.

Zawiadomienia i wszelkie obwieszczenia wychodzące od stowarzyszenia podawane będą do wiadomości w którymkolwiek z dzienników krajowych.

Odpowiedzialość członków za zobowiązania Stowarzyszenie jest ograniczoną udziałami swoimi a nadto na wypadek konkursu lub likwidacyi do wysokości przepisanej z § 76 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dziennik p. p.

Firmę stowarzyszenia podpisywać będzie dwóch członków z łona Zarządu pod stampilią polską lub niemiecką firmy.

Tarnów, dnia 19 marca 1898

L. IV. 34/97 (23) (2341 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII donosi, że w dniu 7 stycznia 1897 zmarł we Lwowie Lewi Rappaport z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 23 sierpnia 1896 w którym synów swoich Jakóba Rappaporta, Izraela Herscha Rappaporta i Mechla Aschera Rappaporta ustanowił spadkobiercami.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mechla Aschera Rappaporta nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Władysławem Balko przeprowadzoną zostanie

Lwów, dnia 19 marca 1898.

L. cz. V. 95 (532) (2315)

Zawiadamia się ogół wierzycieli masy konkursowej Izraela Landera, że wyznaczono termin na 12 maja 1898 o godzinie 10 przed południem w tutej. sądzie do przeglądnięcia rachunku zarządcy masy z dochodów i wydatków tejże masy za czas od dnia 23 grudnia 1896 do dnia 31 grudnia 1897, czynienia uwag oraz do rozprawy nad możliwie wniesionemi zarzutami.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 10 marca 1898.

L 419 (2300 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że 21 marca 1895 zmarła w Słobodzie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ewa Hyś, po której do spadku mąż je Franko Hyś jest powołany.

Gdy miejsce pobytu Tymka Hysia nie jest znane, wzywa się go, by w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa apadkowa będzie przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Jędruchem Dudą ze Słobody.

Sieniawa' 7 marca 1897.

L. 4540 (2314 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie. celem doręczenia ts. uchwał a to z dnia 2 maja 1897 l. 2416 ts. uchwały z dnia 2 maja 1897 l 2417 dla Michała Gudza i ts. uchwały z dnia 13 maja 1897 l. 2774 dla Iwana Łozińskiego wszystkich z Zielonej przeznaczonych, ustanawia się Wojciecha Ciagalskiego z Zielonej kuratorem ad actum dla powyższych niewiadomych z miejsca pobytu i o tem tychże celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 22 lipca 1897.

L. cz. IV. 614/96 (1) (2407 1—3)

Przebywającego w Brazylii Jędrzeja Mielniczuka powołanego z ustawy do spadku po zmarłym dnia 7 października 1877 w Zagrobeli ab intestato jego ojcu Michale Mielniczuku, wzywa się, by w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tut Sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Trzcienieckim przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Tarnopol, 14 marca 1898.

Doniesienia prywatne.

Dyrekcya galicyjskiego Zakładu dla Ciemnych we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za rok 1897.

I. Dochód w roku 1897.

	zł.	ct.
1. Odsetki od legatów intabulowanych	467	25
2. „ „ papierów wartościowych	5537	60
3. Dochód z dóbr Buków i Trześniów	1900	—
4. Czynsz ze sklepu w domu l. k. 141 m.	400	—
5. Subwencya Wydziału krajowego	2000	—
6. „ gm. m. Lwowa	500	—
7. „ gm. m. Krakowa	100	—
8. „ Rady pow. w Turce	50	—
9. Subwencya gal. Kasy oszczędności	500	—
10. Dar hr. Szczęsnych Koziebrodzkich	100	—
11. Gotówka ze zrealizowanych legatów i darów	144	89
12. Wyroby wychowanków 192.61, zwrot 2/3 cz. wychowankom 128.14	64	47
13. Pobór z majątku własnego	2126	09
14. Różne	211	95
Razem	14102	25

II. Rozchód w roku 1897.

	zł.	ct.
1. Pensye, płace, remuneracye	4368	—
2. Wikt	4839	40
3. Opał i światło	375	43
4. Odzież, bielizna, obuwie, pościel	517	83
5. Przybory do kształcenia	226	41
6. Potrzeby zdrowia wychowanków	18	47
7. Drobne wydatki wychowanków	12	42
8. Zapomogi wychowankom	8	50
9. Wyjazd wychowanków	158	10
10. Wyprawa wychowanków występujących	125	19
11. Wsparcia byłym wychowankom	315	—
12. Utrzymanie domu zakładowego	140	21
13. Zarząd domu zakładowego	12	—
14. Urządzenie domu zakładowego	74	36
15. Kancelarya	698	99
16. Różne	15	—
17. Należytość ekwiwalentowa	392	50
18. Koszta z powodu budowy domu l. k. 140 m.	204	40
19. Podatki za dom pod l. k. 140 m.	259	77
Razem	12761	98
Przeciwstawiając Przychód	14102	25
Nadwyżka w r. 1897	1340	27
Z nadwyżki tej kwoty przeniesiono do funduszu budowy pod Matką Boską l. k. 140 m. jako zaliczkę zwrotną w r. 1898	553	50
Resztę gotówki pozostaje na rok 1898	786	77

III. Majątek własny z końcem r. 1897.

	zł.	ct.
1. a) Dom zakładowy w cenie kosztów budowy	26100	—
b) Sprzęty w zakładzie	728	25
c) Plac pod budowę nowego zakładu w cenie nabycia	22500	—
	49328	25
2. Zapisy intabulowane	11445	—
*)3. Papiery wartościowe kursowej wartości	123922	30
4. Dóbr funduszu Sikorskich 1/3 cz.	30000	—
5. Dom we Lwowie pod l. k. 140 m.	50000	—
Razem	264695	55
Od tego potrąca się zaliczkę pobraną z funduszu budowy nowego domu Zakładowego na budowę domu pod „Matką Boską“	24588	82
	240106	73

IV. Preliminarz przychodów na r. 1898.

	zł.	ct.
1. Odsetki od papierów wartościowych	5312	60
2. „ „ legatów intabulowanych	467	25
3. Przychód z 1/3 części dóbr Buków i Trześniów	1900	—
4. Przychód z domu na ul. Grodzickich l. 3. we Lwowie od jesieni 1898 po 1 stycznia 1899	1000	—
5. Subwencya A. od Sejmu 2000, „ B. m. Lwowa 500, „ C. m. Krakowa 100, „ D. kasy oszczęd. we Lwowie 500	3100	—
6. Wyroby wychowanków	225	—
7. Opłata za dochodzącego wychowanka	50	—
8. Różne	45	15
Razem	12100	—

V. Preliminarz rozchodów na r. 1897.

	zł.	ct.
1. Pensye, płace i remuneracye	4216	—
2. Wikt	5485	20
3. Odzież	943	94
4. Przybory naukowe	150	—
5. Przybory do muzyki	60	—
6. „ do robot drutowych i koszykarskich	180	—
7. Przybory gimnastyczne	25	—
8. Sprzęty domowe i kuchenne	110	—
9. Opał i światło	416	—
10. Utrzymanie budynków	127	35
11. Zapomogi dla byłych wychowanków	300	—
Do przeniesienia	12013	49
Z przeniesienia	12013	49
12. Zaopatrzenia wychowanków występujących z Zakładu	150	—
13. Zwrot wychowankom za wyroby	150	—
14. Koszta wyjazdu wychowanków na wakacye	200	—
15. Kancelarya	650	—
16. Należytość ekwiwalentowa	392	06½
17. Różne	94	44½
Razem	13650	—
W przychodzie	12100	—
Niedobór	1550	—

do pokrycia z nadzwyczajnych przychodów, a ewentualnie z przychodów funduszu budowy nowego domu zakładowego.

VI. Fundusz budowy nowego domu zakładowego.

A) Dochód w 1897.

	zł.	ct.
1. Odsetki od papierów wartościowych	4021	20
2. „ od wierzytelności intabulowanych	1457	50
3. Pobrano za papiery wartościowe	980	28
4. Fundusz rezerwowy z r. 1896	482	11
5. Różne	30	—
Razem dochód	6971	09

B) Rozchód w roku 1897.

	zł.	ct.
1. Zaliczka na Rachunek honoraryum za plany budowy	1900	—
2. Podatek gruntowy	3	23
3. Fundusz rezerwowy użyty jako zaliczka na budowę domu pod Matką Boską zwrotna w r. 1898	5067	86
	6971	09

C) Majątek funduszu budowy.

	zł.	ct.
1. Papiery wartościowe (wartość kursowa z 31. grudnia 1897)	86202	90
2. Wierzytelności intabulowane	26500	—
3. Zaliczka dana Majątkowi ogólnemu na budowę domu pod „Matką Boską“ uzyskana: a) ze sprzedaży papierów wartościowych 19250 złr. 96 ct. b) z dochodu w r. 1897 5067 „ 86 „	24588	82
	137291	72

D) Preliminarz przychodów na r. 1898.

	zł.	ct.
1. Odsetki od papierów wartościow.	3621	—
2. Odsetki od wierzytelności intabulowanych	1457	50
3. Odsetki od sum pobranych chwilowo dla funduszu budowy pod „Matką Boską“	1400	—
4. Różne	21	50
	6500	—

E) Preliminarz rozchodów na r. 1898.

Dochód będzie użyty na budowę, która ma być z wiosną 1898 rozpoczęta.

VII. Budowa domu pod Matką Boską ul. Grodzickich 3.

Pobrano

	zł.	ct.
1. Pobrano z majątku funduszu budowy nowego domu Zakładowego	19520	96
2. Pobrano z majątku własnego	4857	68
3. Pobrano nadwyżkę dochodów z funduszu budowy nowego domu Zakładowego w r. 1897	5067	86
4. Nadwyżkę dochodów ogólnych w r. 1897	553	50
Razem	30000	—

Wydano

	zł.	ct.
Na rachunek kosztów budowy wypłacono budowniczemu Janowi Lewińskiemu	30000	—

VIII. Fundacya im. Karola Beliny Brzozowskiego na raczenie wychowanków w Święta Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia.

A) Dochód w r. 1897.

	zł.	ct.
1. Odsetki od papierów wartościow.	90	—
2. Zrealizowana Książeczka Kasy Oszczęd.	39	27
Razem	129	27

B) Rozchód w r. 1897

	zł.	ct.
1. Raczenie wychowanków	74	—
2. Wychowankom na książeczki oszczęd.	16	—
Razem rozchód	90	—
Przeciwstawiając dochód	129	27
Stan gotówki na r. 1898	39	27

C) Majątek fundacyi

	zł.	ct.
Papiery wartościowe (wartość kursowa)	2014	—

D) Preliminarz dochodów na r. 1898

	zł.	ct.
1. Nadwyżka kasowa z końcem r 1897	39	27
2. Odsetki od papierów wartościowych	90	—
Razem	129	27

E) Preliminarz rozchodów na r. 1898

	zł.	ct.
1. Raczenie wychowanków	74	—
2. Wychowankom na książeczki kasy oszczędności	16	—
Razem rozchód	90	—
Przeciwstawiając dochód	129	27
Pozostanie nadwyżka	39	27

którą później się rozporządzi.

Z Dyrekcyi gal. Zakładu dla Ciemnych.

We Lwowie, dnia 26 marca 1898.

Dyrektor:

Jerzy Czartoryski.

*) W roku 1897 przybyły legaty i dary: ś. p. Platnerowej zł. 979 21 ct, Hermansiedera zł. 40 25 ct., Gwidona Milana zł. 1690 11 ct.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

Lekcye szermierki na pałasze i floréty. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.



Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
Lwów, plac Maryacki 10
poleca naturalne, czyste
wina 56
reńskie, austryackie, węgierskie, francuskie hiszpańskie w najlepszej jakości.
Wina naturalne, nie zaprawiane alkoholami, bez jakichkolwiek przymieszek po cenie możliwie niskiej; że wszystkie wina jakie utrzymuję na składzie, są naturalne i prawdziwe, li tylko z winogron otrzymane, bezwarunkowo ręczę. — Cenniki na żądanie wysyłam odwrotnie

Darlehen
von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138 389

Aufgebot. 416

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Arzt Leopold Carl August Schellenberg, Dr. Med. wohnhaft zu Lemberg, Sohn des verstorbenen Banquiers August Leopold Ernst Schellenberg und dessen Ehefrau Carolina geb. Werner, wohnhaft zu Lemberg;

2. und die Anna Olga Ammé, wohnhaft zu Hamburg, Tochter der daselbst wohnhaften Eheleute, Kaufmannes Johann Gottfried Ammé, und Christine Magdalene geb. Behrens, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in Hamburg und Lemberg zu geschehen.

Hamburg, am 25 März 1898.

Der Standesbeamte
Niemann m. p.

Tadeusz Miłaszewski



zegarmistrz
Lwów,
ulica Akademicka l. 3
poleca swój
skład zegarków
kieszonkowych i stołowych, ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.
Założony w r. 1855.
314

Pudr książęcy
przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 50 ct., całe 1 zł. z łabędzikiem 1 zł. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe po 1 zł. 20 ct. z łabędzikiem 1 zł 60 ct.

J. Ihnatowicz
LWÓW, sklepy własne: ul. Kopernika 3, ul. Ha... ka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOW... Rynek 3. PRZEMYŚL ul. Franciszkańska 24

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów
sprzedaje od 1 stycznia 1898 r.
piwo swoje w beczkach.
Zamówienia przyjmują:
1. Centralne biuro, ul. Kleparowska, l. 8,
(dawniej browar Lilienfelda) 71
2. Browar Pohulanka,
(dawniej browar Jana Kleina)
3. Browar w Lesienicach.

W dobrach Bołszowce
stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu, są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki jadalnych i **wysoko-procentowych kartofli: Piast, Ozimek, Taczała, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelnik, Athene, Reichskanzler, Lech, Leliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder** po cenie **3 zł. za 100 kl.** netto, loco stacya kolejowa Bołszowce.

Biorącym pełny wagon t. j. 100 ctn. o 10 prc. taniej. Worki liczy się po cenie targowej. 281

Zamówienia przyjmuje
Zarząd dóbr Bołszowce.

Ogłoszenie licytacyi. 418

Dnia 25 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się licytacya na przedsiębiorstwo budowy nowego domu parafialnego w Strutynie górnym, poczta Dolina.

Reflektanci mogą przeglądnąć warunki w kancelaryi urzędu parafialnego.

Bensdorpa czyste holandzkie Cacao

Gdy się żąda tej na całym świecie słynnej znakomitej marki, to jest się pewnym, że się otrzymuje **czyste dobre** Kakao, nader pożywne i obfite w składniki zastępujące mięso.
160

Firma **Wiktor Berger** Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład
ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych,
Crescent „Grande luxe" amerykańskie.
George Richard „Marque royale" francuskie.
Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe — **Wybór** zwyż 100 maszyn na składzie. — **Gwarancya na dwa** sezony. — **Cenniki** bezpłatnie. — Własny **warsztat** fachowo reparacyjny i **szkoła jazdy,**
Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizyą. 272

ROWERY



z najlepszych angielskich fabryk po bardzo umiarkowanych cenach, oraz wyłączne zastępstwo i skład komisowy fabryki „REGENT", której wyroby powszechnie uznane za najlepsze. Reparacya rowerów uskutecznia się najstaranniej i fachowo. Specyalny warsztat mechaniczny dla rowerów i maszyn do szycia. — **S. WAGNER,** mechanik,
we Lwowie,
ulica Sobieskiego 34

Kościelne
świece woskowe, paschały, stoczki, kwiaty do świec, świece Apollo 283
poleca najtaniej fabryka
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 45.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
34

Superfosfaty, mączkę kościaną
tudzież wszelkie
Nawozy sztuczne
poleca po najtańszych cenach
FABRYKA
Pierwszego galicyjskiego
Tow. akc. dla Przemysłu chemicznego
przedtem
Spółki komandytowej
JULIANA WANGA.
341

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiszkowskich.